KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 257.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

REWOLTA NA POGRANICZU CZECH
PRZYGOTOWYWANA JEST PRZEZ HITLEROWCÓW.

PRAGA. 16.9. Wśród społeczeństwa czeskiego rozeszły się **niepokojące alarmy o przygotowaniach hitlerowców do rewolty na pograniczu Czech**, zamieszkałem przez znaczny procent Niemców.

Szczególnie ma być brany pod uwagę kraj Hluczyński, przyłączony do Cech na mocy traktatu pokojowego.

Według posiadanych jakoby przez policję informacyj, **rewolta planowana jest na 28-go października, jako w dniu 15-stej rocznicy istnienia republiki czechosłowackiej.** Przygotowane przez hitlerowców powstanie w kraju Hluczyńskim połączone ma być z rozbrojeniem miejscowego garnizonu wojska, poczem zamierzone jest proklamowanie przejścia kraju Hluczyńskiego do Rzeszy. Ruch ten ma następnie przejść i na inne tereny pogranicza.

W związku z temi wiadomościami dzienniki paryskie atakują rząd, wytykając mu nadmierną słabość w stosunku do wywrotowych organizacyj hitlerowskich, które w sposób niebywale bezczelny grasują na terenie Czechosłowacji. **Władze czeskie wzmacniają w zagrożonych okolicach posterunki żandarmerji i garnizony wojskowe.** Krążą pogłoski, że rząd czeski wykorzysta posiadane pełnomocnictwa, celem zlikwidowania wywrotowej akcji hitlerowskiej.

Jako charakterystykę demoralizującej działalności roboty hitlerowskiej notują pisma praskie, że w Rymarzewie w północnych Morawach aresztowano 15-letniego ucznia niemieckiego gimnazjum, przy którym **znaleziono dokumenty, wskazujące, że chłopak uprawiał szpiegostwo.** Zadaniem młodocianego szpiega było pośredniczenie pomiędzy posterunkami hitlerowskiemi w Czechosłowacji i w Niemczech.

Na podstawie zeznań chłopca aresztowano drugiego jeszcze ucznia tegoż gimnazjum, mającego lat 16. **Chłopak ten stał na czele szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej młodzieży niemieckiej szkół średnich Moraw północnych.** Obydwaj aresztowani kategorycznie odmówili podania nazwisk osób, które ich skłoniły do uprawiania procederu szpiegowskiego.



Włoska łódź przewozi w porcie Brindisi trumnę ze zwłokami króla Iraku Feisala z pociągu na angielski okręt wojenny „Despatch".

DELEGACJA POLSKA
DO LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 16.9. (Tel.wł.). Min Beck powrócił z Zaleszczyk i ustalił skład delegacji polskiej, która uda się do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów. Na czele delegacji stanie min. Beck. W skład delegacji wejdą poseł w Bernie szwajcarskim p. Modzelewski i stały delegat przy Lidze Narodów p. E. Raczyński.

WRZENIE NA KUBIE.

WASZYNGTON, 16.9. — W kołach urzędowych wzrasta niepokój w związku z nowemi zamieszkami na Kubie, zagrażającemi życiu i mieniu obywateli Stanów Zjednoczonych.

Ofiarność niemiecka
NA LOTNICTWO.

BERLIN, 16.9. — Dla zdobycia nowych środków pieniężnych na cele lotnictwa, niemiecki związek lotniczy założył księgę ofiarodawców, w której, jako pierwsi, wpisali się prezydent Rzeszy Hindenburg, kanclerz Hitler i szereg innych ministrów.

MIASTO ZNISZCZONE
PRZEZ ORKAN.

LONDYN, 16.9. — Z Meksyku donoszą, że miasto Tampico zniszczył gwałtowny orkan. Niemal wszystkie domy w mieście zawaliły się. 32 osoby poniosły śmierć na miejscu. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

REDUKCJA KATEDR
na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 16.9. Według prowizorycznych obliczeń, liczba katedr na wyższych uczelniach w Polsce, skasowanych w chwili obecnej, względnie zagrożonych skasowaniem, dosięga olbrzymiej liczby 56-ciu. Najdotkliwiej ucierpieć ma najstarsza wszechnica polska, Uniwersytet Jagielloński, gdzie za jednym zamachem ma być zwiniętych 8 katedr na wydziale humanistycznym.

W najbliższej przyszłości mają być zwinięte katedry dalsze prof. prof. Konopczyńskiego i Folkierskiego. W Wilnie na uniwersytecie Stefana Batorego ma być zwinięty cały oddział farmaceutyczny na wydziale medycznym.

Jak się dowiadujemy, rektorzy wszystkich uczelni wszczęli starania o audjencję u ministra oświaty w sprawie likwidacji tak wielkiej ilości katedr na wyższych uczelniach, co odbije się niekorzystnie na kulturze polskiej. Pierwsza konferencja rektorów po ferjach letnich ma się odbyć dopiero w październiku, ale wtedy już los katedr zagrożonych będzie przesądzony.

USUNIĘCIE POMNIKA
PROF. HERTZA.

BERLIN, 16.9. — Rada miejska w Erlangen uchwaliła usunąć natychmiast z jednego z placów pomnik prof. Jakuba Hertza, lekarza-żyda wzniesiony w roku 1875.

W IRLANDJI

LONDYN, 16.9. — Z Dublina donoszą, że centralną siedzibę straży narodowej gen. O'Duffy zamknięto wskutek zarządzenia premjera De Valery, wydanego na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym.

STRAJK W HAWANIE

HAVANA, 16.9. — W różnych częściach Kuby wzrastają z godziny na godzinę zatargi w dziedzinie pracy. Strajk w Havanie grozi pozbawieniem ludności środków żywnościowych.



Po ustąpieniu Azany nowy gabinet hiszpański tworzy b. minister spraw zagr. Garcia Lerroux.

Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego
przybyły do Polski.

W STOŁPCACH.

STOŁPCE, 16.9. Dziś w południe przybył wagon ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego. Przekazanie zwłok tragicznie zmarłego lotnika polskiego władzom polskim odbyło się w obecności prezesa okręgowej dyrekcji kolejowej, p. Falkowskiego, oraz przedstawicieli polskich władz lotniczych.

NA DWORCU WARSZAWSKIM.

WARSZAWA, 16.9. Dziś o godz. 9.30 wieczorem na dworzec Wschodni przybył pociąg, wiozący zwłoki ś. p. kpt. Józefa Lewoniewskiego. Na dworcu zgromadziła się rodzina oraz koledzy zmarłego, jak również przedstawiciele instytutu badań technicznych lotnictwa oraz departamentu aeronautyki, w których to instytucjach kpt. Lewoniewski pracował. Samochodem pogrzebowym zwłoki będą przewiezione do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie będą usawione w kaplicy.

POGRZEB W PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek o godz. 10 rano odprawiona będzie msza żałobna, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Powązkowski. W pogrzebie weźmie udział kompanja honorowa 1-go pułku lotniczego z orkiestrą oraz delegaci pułków lotniczych i przedstawiciele lotnictwa wojskowego, cywilnego i sportowego.

POWRÓT P. FILIPOWICZA.

Płk. Czesław Filipowicz pozostaje w dalszym ciągu na kuracji w szpitalu w Jadrino. Przyjazd jego do Moskwy jest oczekiwany przed 20 bm. Po złożeniu szeregu oficjalnych wizyt kierownikom sowieckiej akcji cywilnej ppłk. Filipowicz powróci do kraju.

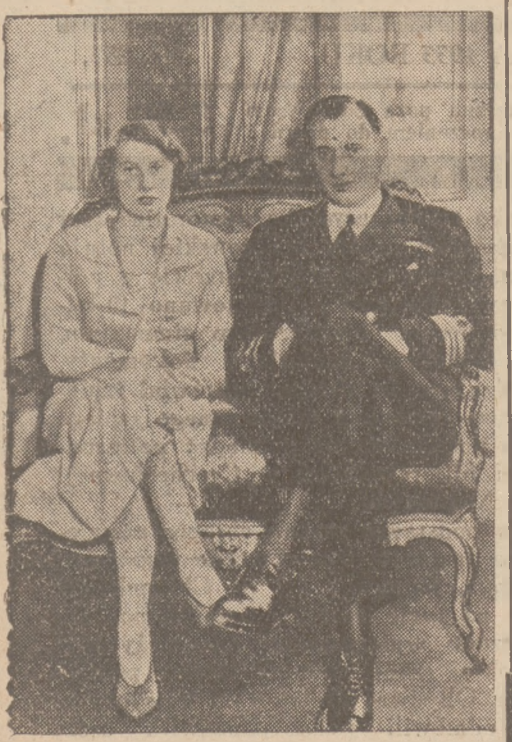


GERMAŃSKIE DZIEWICE...

W hitlerowskich pochodach w Niemczech pokazują się coraz częściej t. zw. germańskie dziewice w starogermańskich strojach. Jest to propaganda powrotu do dawnej prostoty w życiu kobiet.

Królewicz duński na ślubnym kobiercu

Tajemnice zamku w Fredensborgu.



Królewicz duński Knud wraz z młodą małżonką księżniczką Matyldą.

Najstarszy syn króla duńskiego, Fryderyk nie zdradza skłonności do żeniaczki. Może idzie za przykładem księcia Walji, a może nie widzi wśród nielicznych już księżniczek krwi odpowiedniej dla siebie żony. Tożeż fakt, iż młodszy jego brat Knud ożenił się z kuzynką swą księżniczką Matyldą, był dla Danji zdarzeniem niemal pierwszorzędnej, bo decydującem być może, o dziedziczności tronu Danji.

Ślub dwojga młodych odbył się w zamku Fredensborg, położonym na przedmieściu Kopenhagi. Zamek ten ma bogate tradycje historyczne, związane z niedawnym stosunko wo czasem.

W ryskiem piśmie „Siewodnia" felietonista Niewolin w sposób ogromnie zajmujący opowiedział zdarzenia, jakie widział stary zamek Fredensborg.

Wysoki, atletycznie zbudowany jegomość w popielatem ubraniu i tejże barwy meloniku naprόżno usiłował utrzymać za rękę wyrywającego mu się chłopca, który chciał koniecznie przyglądać się łabędziom.

— No, i cóż? — spytał ów pan malca — podoba ci się tutaj?

— Tak. Wygląda, jak u nas w Kremlu. A kto tu będzie mieszkał?

— Nikt. Tylko chcę, żeby tu był taki mały kawałek Rosji.

— Bardzo mi się podoba tutejszy park — powiedział chłopiec — można jeździć na welocypedzie po alejkach.

... Płynęły lata. Atletycznie zbudowany mężczyzna car Aleksander II umarł na Krymie. Chłopiec, który mu wówczas towarzyszył, wstąpił na tron carów Rosji.

A wybudowany przez Aleksandra II pałac Fredensborg, który miał być „kawałkiem Rosji" gościł znakomitych władców Europy.

Przy okrągłym stole w sali jadalnej zasiadali tu nieraz jednocześnie: król angielski, car rosyjski, król duński, cesarz niemiecki i król grecki. Niedarmo duńska królowa Luiza mówiła, że jest „teściową całej Europy".

Płynęły dalej lata. Białe łabędzie wciąż pływały po stawie parku Fredensborg, a po alejach przechadzała się często poważna starsza dama. Była to carowa rosyjska Marja Teodorówna. Lubiła ten pałac, gdyż związany był dla niej z najmilszemi wspomnieniami dawnych beztroskich czasów.

Nastąpił wybuch wojny. Runęły trony. Runął i tron carów. Upadła dynastja Romanowych i w parku rezydencji Fredensborg zniesiono rosyjski pawilon.

Stara dama przebywała teraz stale w Fredensborgu. Wspomnienia jej zaprawione były goryczą. Tu po tych alejkach biegali przecież jej synowie Mikołaj, Michał, Jerzy. Wszystko minęło.

Została sama jedna.

Marja Teodorówna, matka ostatniego cara Rosji umarła w Fredensborgu.

Od tej chwili 400 pokojów zamkowych stało pustką. Niekiedy tylko, ale to bardzo rzadko, zjeżdża tu rodzina króla duńskiego na wycieczkę.

I oto teraz na kilka dni ożyły mury starego zamku Fredensborg.

Drugi syn króla Danji, Knud, tutaj ożenił się z kuzynką swą Matyldą.

Uroczystości były wspaniałe. Od 150 lat Fredensborg nie widział takiego święta. Wszystko odbyło się zgodnie z ceremonjalem.

Sam pan młody naruszył ten ceremonjał w pewnej chwili, bo gdy pochód ruszył, zatrzymał się, by... ucałować swą młodą żonę. Widocznie nie wystarczał mu tradycyjny pocałunek przy ołtarzu.

Ślub odbył się o 5 popołudniu, a punktualnie o 6 wieczorem zasiedli do uczty.

Była ona (znak czasu) stosunkowo skromna. Widocznie członkowie rodzin królewskich również dbają o linję.

Zupa żółwiowa; ryba faszerowana homarami, truflami i rydzami; zimne kotlety baranie; kaczka na gorąco i lody.

O 10 wieczorem rozpoczęto tańce. A już o wpół do jedenastej „pan młody" wsadził nową małżonkę do własnego samochodu (Forda) i pojechali do domu, to jest do apartamentu urządzonego dla nich w podmiejskiej rezydencji króla „Sans Souci".

Za wyrazy współczucia i udział w odprowadzeniu 10 września na miejsce wiecznego spoczynku ukochanej córki i siostry

ś. p. Reginy Estery Klimasówny

z głębi zbolałych serc składa Krewnym, Szanownym Sąsiadom i Znajomym a w szczególności W. Pani Nauczycielce i Koleżankom zmarłej z Państw. Śred. Szk. Zawod. w Sosnowcu, najserdeczniejsze podziękowanie 5850

RODZINA.

P. TRĄMPCZYŃSKIEMU PRZECIW RED. SZCZEPKOWSKIEMU

Interesująca rozprawa o zniesławienie.

POZNAŃ, 16.9. Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj sprawa o zniesławienie, która ze względu na osoby, występujące w tym procesie, wzbudziła ogólne zainteresowanie w sferach politycznych. A mianowicie **poseł Stronnictwa Narodowego Wojciech Trąmpczyński złożył skargę o zniesławienie przeciwko p. Bolesławowi Szczepkowskiemu, b. redaktorowi „Kurjera Poznańskiego", warszawskiej „Polski" i „Rzeczypospolitej", a ostatnio redaktorowi „Kurjera Bydgoskiego".**

Red. Szczepkowski znany jest również w Zagłębiu, gdzie swego czasu był redaktorem jednego z pism miejscowych.

W grudniu 1932 r. na posiedzeniu Sejmu poseł Trąmpczyński postawił zarzut, **jakoby pewien wysoki urzędnik ministerjalny otrzymał większą kwotę pieniężną za udzielenie zezwolenia na wyrąb lasu, przyczem w tranzakcji tej miał pośredniczyć red. Szczepkowski**, przyczem w czasie dyskusji poseł Trąmpczyński wspomniał, że **między dziennikarzami trafiają się również rzezimieślnicy**. W odpowiedzi na to red. Szczepkowski opublikował w „Dzienniku Poznańskim" list otwarty, zawierający kilka zwrotów, któremi poseł Trąmpczyński poczuł się dotknięty i wskutek czego wytoczył skargę karną przeciwko red. Szczepkiewmu.

Skargę popierał w imieniu posła Trąmpczyńskiego adw. Kiliński, p. Szczepkowskiego bronili adwokaci Gidyński i Płuciński.

Sąd na wniosek adw. Kilińskiego **odroczył rozprawę**, postanawiając sprowadzić akta dochodzeń, zarządzonych przez premjera Bartla po oświadczeniu posła Trąmpczyńskiego o nadużyciu wspomnianego wysokiego urzędnika ministerjalnego.

Francuscy rekordziści

jeszcze pozostali w Warszawie.

WARSZAWA, 16.9. Dziś o godz. 8.30 rano do lotniczego portu cywilnego na Mokotowie przybyli lotnicy francuscy Codos, Rossi i kpt. Verneuil, oświadczając, że zamierzają wystartować dziś rano do Moskwy. Następnie udali się na lotnisko wojskowe na Okęciu, gdzie poczyniono już wszystkie przygotowania do startu.

W ostatniej jednak chwili lotnicy rozmyślili się i oświadczyli towarzyszącym im przedstawicielom ambasady oraz polskich władz lotniczych, że wylecą dopiero jutro o 7-ej rano.

Powodem tej zmiany decyzji są niezwykle ciężkie warunki atmosferyczne, jakie panują na całej trasie lotu z Warszawy przez Lidę do Moskwy. Wytrawni lotnicy francuscy są ostrożni i nie chcą ryzykować dla brawury.

Zarówno Codos, jak i Rossi są posiadaczami 10 rekordów, w tem 6 francuskich i 4 międzynarodowych. Rossi jest pilotem wojskowym, jego oddział macierzysty, 36 pułk lotniczy stacjonowany jest w koloniach francuskich, Codos zaś jest pilotem komunikacyjnym. Po 55-godzinnym rekordowym locie bez przerwy z Nowego Jorku do Bagdadu i pobiciu rekordu długości lotu bez lądowania są oni uznani za najlepszych lotników francuskich.

Wśród polskich lotników samolot Codosa i Rossiego zwinny i smukły „Bleriot", który im wiernie od 3 lat służy, wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Oglądano go i dyskutowano zawzięcie na temat rewelacyjnego tego samolotu. Ochrzczony on został przez Rossiego imieniem jego największego przyjaciela, tragicznie zmarłego lotnika - rekordzisty francuskiego „Josepha le Brixa".

Zwrot w polityce chińskiej

wobec Japonji.

LONDYN, 16.9. — Z Szanghaju donoszą, że na ostatniej konferencji Kuomintangu wzięły górę prądy za zbliżeniem z Japonją. W tym stanie rzeczy należy się liczyć z blizkiem zawarciem definitywnego układu pokojowego między Chinami a Japonją.

Ten zwrot w polityce chińskiej spowodowany był przez ministra finansów Soonga, który po powrocie z Europy oświadczył, że Chiny nie mogą liczyć na poparcie państw europejskich lub St. Zjedn. Ameryki Północnej w walce z Japonją.

Samobójstwa w Niemczech.

BERLIN, 16.9. — Prasa donosi o dwóch nowych wypadkach samobójstw wśród przedstawicieli życia kulturalnego Niemiec. Prof. uniwersytetu w Muenster dr. Gross odebrał sobie życie przez otrucie się. Były dyrektor rozgłośni berlińskiej Knöpfke, aresztowany ostatnio wraz z innymi członkami dyrekcji pod zarzutem sprzeniewierzenia, popełnił samobójstwo w sanatorjum, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru. Żadnych bliższych szczegółów o tych wypadkach prasa nie podaje

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — N-ry: 21334 48719.

10.000 zł. — N-ry: 148590.

5.000 zł. — N-ry: 17163 32063 44902 77561.

2.000 zł. — N-ry: 7056 15427 16734 33267 48141 49703 53704 53759 56606 64745 67929 72743 82777 83220 84111 95193 95327 97732 121260 150932.

1.000 zł. — N-ry: 482 7293 11088 15483 21658 34058 34067 49485 50461 53534 63224 63622 66032 79108 89831 91645 92034 92186 93712 97129 120038 102129 103123 103137 107126 110687 112904 113514 144594 117452 123810 130991 141636 142880 147953.

15.000 zł. — Nr. 64087.

10.000 zł. — N-ry: 73173 108098.

5.000 zł. — N-ry: 23251 81867 93682 140590 151139.

2.000 zł. — N-ry: 10072 10268 13895 14912 35448 37712 37730 38373 48557 50931 54200 66738 71388 107027 124397 125489 127240 138779 138955 141002.

1.000 zł. — N-ry: 798 3829 7933 8377 13832 16964 19984 26767 27395 32678 34272 43632 43660 50635 50733 51874 53128 56807 64051 67661 76117 80248 87402 97238 98419 106656 132912 140540 140741 144163 154211 149334 150792 151801 153133.

OTWARCIE

WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO.

W Ludwikowie odbyło się uroczyste otwarcie wielkopolskiego Parku Narodowego. Uroczystość ta odbyła się w ramach zjazdu lekarzy i przyrodników. Przedstawiciel generalnej dyrekcji lasów państwowych dyr. Rosiński w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie rezerwatów przyrodniczych, dalej podziękował inicjatorom Parku a szczególnie prof. dr. Wodziczce za podjęte trudy. Następnie dyr. Rosiński przeciął wstęgę dokonując w ten sposób aktu otwarcia. Wygłosili jeszcze przemówienia prezes państwowej Rady Ochrony Przyrody dr. Szafer z Krakowa i p. Zalewski w imieniu m. Poznania, oraz w imieniu uniw. poznańskiego dziekan wydziału lekarskiego prof. Pablewski oraz prof. Rapalski i dyr. Daczyński w imieniu Fundacji Górnickiej.

WYCIECZKA

SŁOWIAŃSKICH STUDENTÓW MEDYCYNY W POLSCE.

Do Polski przyjechała wycieczka 80 studentów medycyny z Bułgarji i Czechosłowacji. Goście zwiedzili dotychczas Zakopane, Szczawnicę, Krynicę i Truskawiec. Przez cały czas pobytu w Polsce opiekują się studentami organizacje Bratniej Pomocy medyków w Krakowie, Lwowie, Warszawie i w Poznaniu.

SKAZANIE

BEZCZELNEJ PARY NIEMIECKIEJ.

Właściciel majątku Rojaczyn w pow. Rawickim Ryszard Sorge, oraz jego żona Anna stanęli przed Sądem okręgw Ostrowie na sesji wyjazdowej w Rawiczu, oskarżeni o zakazywanie swej służbie mówienia w języku polskim, przynależenia do organizacyj polskich, obrażanie uczuć narodowych oraz wyszydzanie święta 3-go Maja. Rozprawa udowodniła w całości winę oskarżonych i wzbudziła ogólne zdumienie, do jakiego stopnia posuwa się bezczelność Niemców w Polsce. Sąd skazał dobraną parę małżeńską każdego na trzy lata więzienia, oraz ponoszenie kosztów sądowych w wysokości złotych 100.

ZBRODNICZA PRWOKACJA

HAJDAMACKA.

W nocy z czwartku na piątek podpalono sterty zboża na folwarku Strutyn odległym od Złoczowa o 3 km., a należącym do p. Jerzego Wikarskiego. Sprawcy celem uniemożliwienia ratunku poprzecinali równocześnie przewody telefoniczne łączące folwark ze Złoczowem. Szkody nie ustalono. Ogólnie przypuszczają, że zbrodnia jest dziełem miejscowej jaczejki O. U. N., która jako datę sabotażu wybrała dzień poświęcony uroczystości ku czci Jana III w Olesku i Podhorcach, leżących w niewielkiej odległości od Strutyna.

DZIENNIKI

ZAKAZANE W NIEMCZECH.

BERLIN, 16.9. — Listę zakazanych w Niemczech dzienników zagranicznych uzupełniono szeregiem nowych pozycyj. M. in. do 30 września r. b. odebrano debit dziennikom paryskim „Le Journal" i „Le Matin".



Na konkursie stenotypistek w Paryżu pierwszą nagrodę za szybkość i dokładność wzięła 14-letnia ciemna stenotypistka.

Monarchiści rosyjscy na emigracji

Kanadyjskie czasopismo angielskie „The Border City Star", wychodzące w Windsorze, zamieściło korespondencję z Paryża o rosyjskim ruchu monarchistycznym na emigracji, która zawiera wiele danych **o współpracy b. hetmana Skoropadskiego z Rosjanami na emigracji.**

Po przyjściu Hitlera do władzy, w rosyjskich kołach emigracyjnych wzrosły nadzieje rychłego rozgromienia Sowietów i restauracji monarchji rosyjskiej. Emigranci rosyjscy wszczęli wobec tego energiczną agitację o zorganizowanie legjonu wszechrosyjskiego, który byłby podporządkowany Hitlerowi, na chwilę gdy rozpocznie on swą ofenzywę na Rosję. Na apel ten zgłosiło się 12 tys. Rosjan i dla nich urządzono osobny obóz w Jüteborg, podczas gdy sztab mieścił się w hotelu Victoria w Berlinie.

Legjoniści rosyjscy używali dawnego sztandaru carskiego, który poświęcił metropolita rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Na czele legjonu stali: Alfred Rosenberg, książę Oboleński, generałowie: Awałow i Sacharow oraz kilku baronów bałtyckich. Obiegały pogłoski, że Deterding na legjon ten złożył większą ofiarę.

Niejaki Jakowlew, osobisty przyjaciel Gorgułowa, zorganizował również t. zw. oddział terorystyczny, wydający czasopismo p. n. „Nabat", w którem nawołuje do jawnego mordowania ambasadorów sowieckich członków ambasad oraz mężów stanu tych krajów, które utrzymują z Sowietami stosunki dyplomatyczne.

Organizacja połączyła się z organizacją wszechrosyjską we Francji, która utrzymuje szkoły wojskowe, w celu wyszkolenia młodych arystokratów rosyjskich na oficerów. Kierownikiem tej organizacji w skali międzynarodowej jest były generał carski Miller. Nowozorganizowana zaś organizacja rosyjska w Berlinie ma się nazywać Rond, co ma być skrótem nazwy: ruch narodowo - socjalistyczny rosyjski. Ma ona osadzić na tronie rosyjskim ks. Cyryla, o co 16 patrjarchów prawosławnych, archimandrytów i metropolitów modliło się podczas osobnej uroczystości w cerkwi prawosławnej w Paryżu.

Otóż rzeczą znamienną jest, że kierownikiem tej organizacji na Anglję jest właśnie dawny hetman Ukrainy Skoropadski. Utworzył on tam Ligę wyzwolenia Ukrainy, do której należą wybitni arystokraci i finansiści angielscy. Liga wszędzie oświadcza że posiada swe oddziały na Ukrainie sowieckiej, w celu szerzenia literatury nielegalnej wśród włościan. W istocie jednak są to tylko odezwy, które podburzają Ukraińców przeciw ko żydom. Centralny organ tej organizacji „Nowoje Słowo" pisze wiele o odbudowie i wyzwoleniu Rosji, o pierwiastkach monarchistycznych, o usunięciu wpływów żydowskich w Rosji, jak to uczynił Hitler w Niemczech, jednakże nic nie pisze o wyzwoleniu Ukrainy. Organizację tę finansują również: b. cesarz niemiecki, przemysłowiec francuski Coty, kilku francuskich dyrektorów fabryk broni i inni.

Czasopismo kanadyjskie, podając te dane, stwierdza, że jednak nie wszystkie podawane przez Rosjan fakty odpowiadają rzeczywistości, że w Niemczech niema w istocie obozu z 12 tysiącami Rosjan, że członkowie rządu Hitlera oświadczali, że nia mają nic wspólnego z tą organizacją. Wśród Ukraińców jednak istnieją tendencje, by współpracować z Rondem. Niektórzy nawet rokowali o utworzenie wydziału ukraińskiego przy jego centrali. Byli też już kandydaci na kierowników tego wydziału z pośród komunistów ukraińskich ze stowarzyszenia Wola w Berlinie.

Podając te wiadomości za czasopismem kanadyjskiem, lwowskie „Diło" z 14 bm. dowodzi, że przecież znaczenia Ronda, nawet niezależnie od sprawy ukraińskiej, nie trzeba przeceniać.



W GŁÓWNEJ KWATERZE FASZYSTÓW ANGIELSKICH.
Rozwiązujący się również w Anglji ruch faszystowski zadawala się narazie małym lokalem, gdzie mieści się jego główna kwatera.

Polacy w Rosji Sowieckiej.

Silne skupienie na Podolu.

O Polakach, zamieszkałych w Rosji sowieckiej, pisze się mniej, niż o innych zagranicznych skupieniach polskich. A wynika to nie z braku zainteresowania ich losem, ale z powodu nazbyt skąpych i niepewnych wiadomości o ich życiu. O każdem, nawet najodleglejszem skupieniu polskiem zagranicą mamy możność zaczerpnąć potrzebne nam informacje bądź z prasy, bądź w drodze korespondencji bądź przez osobiste odwiedzenie danego terenu. Tymczasem, jeśli chodzi o Polaków w Rosji, drogi te są albo nieosiągalne, albo niepewne.

Prasy polskiej poza komunistyczną w Rosji sowieckiej, jak wiemy, niema. W asie zaś komunistycznej pisze się to tylko, co władze sowieckie uważają za wskazane lub możliwe podać do publicznej wiadomości. Nie daje więc ona rzeczywistego obrazu życia i tylko drogą pośredniego wnioskowania można z niej wysnuć, co się wśród Polaków w Rosji dzieje. O korespondencji bezpośredniej, albo o osobistem zetknięciu się z ludnością polską w Sowietach nie może być mowy. Pomijając bowiem trudności z tem związane, sam fakt utrzymywania korespondencji i omawiania w niej spraw publicznych przez obywatela sowieckiego z kimś zamieszkałym poza Rosją, a tembardziej bezpośredni, osobisty z nim kontakt, naraziłby nieopatrzego obywatela sowieckiego, choćby był on nawet komunistą, na ściganie przez władze jako szpiega lub sabotażystę.

Z konieczności tedy skazani jesteśmy na wyławianie prawdy z relacyj uciekinierów lub z urzędowych publikacyj sowieckich. A przecież chodzi tu o wiadomości nie o drobnym, małoważnym ułamku narodu, ale o wielosettysiecznej masie polska, w większości swej z dziada—pradziada osiadłą na ziemiach dawnej Rzplitej.

Według oficjalnych danych sowieckich z przed kilku lat (1926 r.), zamieszkuje w Rosji sowieckiej **782 tysiące Polaków.** Z tego przeważna część przypada na Ukrainę i Białoruś. W Rosji centralnej największe skupienia polskie przypadają na okręgi przemysłowe: leningradzki (43 tysiące) i moskiewski (21 tys.). Ponadto kilkadziesiąt tysięcy Polaków mieszka po dziś dzień na Syberji.

Najliczniejsze niezaprzeczenie skupienie polskie istnieje na Ukrainie. Statystyka sowiecka wykazała, iż żyje tam **ponad 476 tysięcy Polaków** Z tego 324 tysiące przypada na 6 zachodnich okręgów Ukrainy: wołyński, szepetowski, płoskirowski, berdyczowski, korosteński i kamieniecki. W okręgach tych odsetek ludności polskiej waha się od 6.5% (okr. berdyczowski) do 14.4% (okr. wołyński) Skupienie ludności polskiej jest więc tu bardzo znaczne. W pozostałych okręgach Ukrainy prawobrzeżnej ludność polska wynosi 85 tysięcy. W Ukrainie lewobrzeżnej — 66 tys. osób.

Ludność polska Białejrusi sięga 97 tysięcy osób.

Każde z tych skupień polskich jest rzecz prosta, liczebnie dość silne, aby wytworzyć poważny ruch narodowy **W warunkach życia sowieckiego jest to jednak niemożliwe.** Nikt bowiem poza prawowiernymi komunistami nie jest tam dopuszczany do głosu. Nie istnieją tam też żadne inne organizacje czy instytucje polskie poza komunistycznemi. A i te są pod baczną obserwacją kierowników partji, czy nie dopuszczają się odchylenia od generalnej linji politycznej partji w kierunku „nacjonal oportunizmu"

Od 60 lat

HISTORJA ZJAZDÓW LEKARZY I PRZYRODNIKÓW.

Z okazji odbywającego się obecnie w Poznaniu zjazdu lekarzy i przyrodników polskich warto przypomnieć, jak powstała inicjatywa urządzania tych zjazdów. Oto prezd 60 laty, dr. Adrian Baraniecki, rzucił myśl urządzania regularnych zjazdów lekarzy i przyrodników, które miały zespolić i zjednoczyć cały świat lekarski. Myśl ta, doczekała się szybkiej realizacji i pierwszy zjazd lekarzy i przyrodników odbył się w Krakowie, drugi we Lwowie, trzeci zaś w r. 1884 zwołany został do Poznania. Organizacją zajmowało się zasłużone Towarzystwo Nauk z ówczesnym prezesem, znakomitym filozofem, Augustem Cieszkowskim.

W zjeździe poznańskim wzięło udział kilkuset uczestników, głównie lekarzy i przyrodników, nie brak jednak było i najwybitniejszych obywateli Wielkopolski, dla których zjazd miał niesłychanie doniosłe znaczenie narodowe. Zjazd wlał otuchę w serca i wywołał niezwykły entuzjazm w społeczeństwie, a kroniki Poznania notują, że nastrój był taki sam, jak krótko prezd wybuchem powstania.

Następny zjazd lekarzy i przyrodników naznaczony był na rok 1898. Rząd pruski w obawie o polityczne konsekwencje, zabronił jednak urządzenia zjazdu. Następne kongresy odbywały się już tylko w Krakowie i we Lwowie. Pierwszy kongres, w odrodzonej już Polsce, odbył się w Warszawie, drugi — przed czterema laty, w Wilnie. Obecnie przyszła kolej na Poznań.

Z DNIA

„GAZETA POLSKA" WILEŃSKIEMU „SŁOWU".

Zwróciliśmy w swoim czasie uwagę na akces ks. Sapiehy do p. Mackiewicza w sprawie polityki zbliżenia się z Niemcami. Artykuł jego ukazał się w prorządowem „Słowie".

Dziś p. Miedziński we wstępnym artykule rządowej „Gazety Polskiej" w sprawie tej oświadcza:

Stwierdzić musimy... z całą stanowczością, że poglądy, reprezentowane przez redakcję „Słowa" wileńskiego — pomimo, iż p. Mackiewicz jest posłem, należącym do Klubu B. B., zarówno jak i odczyt p. E. Sapiehy — pomimo, iż jest on b. ministrem spraw zagranicznych, oraz b. posłem tegoż klubu — **nie odpowiadają żadnej mierze poglądom zarówno rządu Rzplitej jak i obozu naszego;** przeciwnie, są z niemi **krańcowo rozbieżne** Co zaś do konkretnej tezy p. Sapiehy i „Słowa" wileńskiego, streszczonej w zdaniu że „dążeniem polityki polskiej powinno być wytworzenie porozumienia francusko-niemiecko-polskiego, które to porozumienie stałoby się osią pokojowych stosunków Europy i około którego mogłyby później zgrupować się inne państwa europejskie" — to pozwolimy sobie zauważyć: nie wiemy, dlaczego porozumienie takie miałoby się stać osią polityki europejskiej. Nie jest to bynajmniej aksjomat, nie wymagający udowadniania. Sam postulat takiego porozumienia wygląda nam na rozumowanie z zamkniętemi oczami i zatkanemi uszami. W chwili obecnej — gdybyśmy w zasadzie uznali potrzebę takiego układu sił — **musielibyśmy chyba zapłacić za to przesunięciem naszych granic zachodnich** Na to zaś Polska ma w odpowiedzi jedno jedyne słowo — **nigdy.**

Ta wymiana zdań, jest jedną więcej ilustracją rozbieżności, panujących w obozie prorządowym.

Rzeczowo sprawę ujmując, stanowisko p. Miedzińskiego jest w tym wypadku oczywiście bezwzględnie słuszne i zgodne z jednolitą opinją kraju.

Doniosłe odkrycie

ARCHEOLOGA - JEZUITY.

Do Rzymu powrócił z wyprawy naukowej na Alaskę i na Aleuty ks. Hubbard T. J., który na jednej z niezamieszkałych wulkanicznych wysp grupy Aleuckiej odnalazł sprzęt wojenny pierwotnych mieszkańców tych ziem północnych, położonych między Ameryką i Azją, a wśród niego maski wojenne. Cały ten materjał, rozrzucony w jednej z grot na wyspie, jak i inne fakty wskazują, że pierwotni mieszkańcy Aleutów byli wojowniczym ludem, który przedsiębrał dalekie wyprawy rabunkowe w głąb oceanu Spokojnego i aż do wybrzeży amerykańskich Zdaniem ks. Hubbarda ci „Normannowie" Nowego Świata wstąpili po raz pierwszy na grunt amerykański tam właśnie, gdzie dziś znajdują się Stany Zjednoczone, na długo przed przybyciem Europejczyków.

Pamiętaj o

Lidze Morskiej i Kolonialnej

Ksiądz-bohater z pod Verdun

został posłem francuskiego parlamentu.

W niewielkiem francuskiem miasteczku Bar le Duc mieszka sobie skromny ksiądz, o którym mało się wie, a który jest bohaterem światowej wojny. Został on obecnie wybrany do parlamentu, jako poseł departamentu Meuse. Z tej okazji Bar le Duc odbył szereg obchodów i uroczystości, jako że kanonik Polimann cieszy się powszechnym szacunkiem i miłością. Odegrał on podczas wojny rolę tak ważną, że nie od rzeczy będzie poświęcić mu i w prasie polskiej słów parę. Oto streszczenie wywiadu, jaki miał z posłem kanonikiem wysłannik „Liberte".

Nowy poseł Bar le Duc mieszka w małym domku, przy ulicy Fossees. W ostatnich dniach mieszkanie księdza rozbrzmiewał gwarem, do drzwi tłoczyli się przyjaciele pragnący złożyć życzenia słynnemu porucznikowi Polimann. Jakże tu oderwać go od gości i domagać się, by zechciał opowiedzieć jak to było pod Verdun. Bo kanonik Polimann był jednym ze świadków, mrożącej krew w żyłach tragedji, jaka rozegraał się w okopach zwanych okopami Bagnetów, dnia 11 czerwca 1916 roku.

„Należałem wówczas do czwartej kompanji 137 pułku — opowiada ks. Polimann — moja kompanja znajdowała się w pobliżu fermy Thiaumon. Jedynem schronieniem naszem były wyrwy, poczynione przez szrapnele. Od samego rana szalał ogień artyleryjski. Była to zapowiedź ataku, o którego przygotowaniach mówili nam jeńcy. O piątej godzinie dowiadujemy się, że pocisk rozerwał komendanta trzeciej kompanji, również księdza, proboszcza Grenier. Zginął ona razem z podporucznikiem i oficerem łącznikowym.

Otrzymuję rozkaz objęcia dowództwa nad zdekompletowaną kompanją.

Zapowiadany atak uległ widocznie odroczeniu, ale bombardowanie nie ustaje. Przeciwnie, z nastaniem nocy staje się gwałtowniejszy. Nad ranem około piątej dostrzegamy kłębiące się w dali dymy trujących gazów Tak — niema wątpliwości — za chwilę rozpocznie się atak. Nadchodzi wiadomość od jednego z patroli, że „bosze" się zbliżają Przygotowujemy granaty, zaczynają terkotć karabiny maszynowe. Granaty zmiatają pierwszą linję. Narazie mamy przewagę. Straty nasze są niewielkie, lecz nagle poprzez zasłonę przerzedzającego się dymu dostrzegamy żołnierzy niemieckich, wyciągniętych w tyraljerę po prawej stronie.

Jesteśmy otoczeni.

Ranni, którzy chcieli dotrzeć do ambulansu, natknęli się na Niemców. Pocisk 155 rozrywa się nad naszemi głowami, zabijając porucznika i dziesięciu żołnierzy. Zasypuje ich ziemia, na posterunku, w odległośc kilku metrów od tych, którzy padli onegdaj Były to pierwsze ofiary.

Zaczyna nas ogarniać niepokój. Po lewej stronie osiem kompanij znalazło się w obrębie niemieckiego kordonu, jedna sekcja naszej kompanji również dostała się do niewoli. Pozostawieni jesteśmy własnemu losowi — czy zdołamy przetrwać?

Karabin maszynowy rozem z obsługą zapada się pod ziemię w chwili nowego wybuchu. Dwóch żołnierzy odgrzebuje z gruzów karabin, oczyszczając go z gliny i puszczając w ruch. O siódmej nowy atak. Odpieramy go z pomocą granatów. O dziesiątej widzimy piechotę bawarską, posuwającą się od strony Douaumont, żołnierze niemieccy idą naprzód, metodycznie, spokojnie, kryjąc się w dziury i wyrwy i znowu podnosząc się jak automaty, nieczułe na pociski rzucane przez nas. Dopiero gdy się zbliżyli na tyle że mogliśmy ich dosięgnąć granatami — nadszedł dla nich kres. Ale na polu zasłanem trupami wyrasta nowa kompanja „boszów" Zmiata ją ogień naszych karabinów maszynowych i zmusza do odwrotu nielicznych niedobitków.

Trzymamy się. Ale pozostało nam już tylko szesnaście granatów, w tej liczbie te, które zabraliśmy nieboszczykom. Karabiny maszynowe mają jeszcze około trzystu strzałów. Z trzech sekcyj ocalało dwudziestu pięciu ludzi. Ostatni szef sekcji padł tuż obok mnie. Dosięgła go kula. Mózg jego obryzgał mnie. Moi ludzie myśleli, że to ja umieram O czemuż nie zginąłem w owej chwili.

Po trzech atakach następuje krótka przerwa. Ale już o godzinie drugiej ukazują się patrole z miotaczami ognia. Sierżant i paru żołnierzy pozwalają się im zbliżyć, potem wyskakują znienacka i zasypują ich granatami. Do wieczora panuje względny spokój Udaje się nam zatrzymać kilku jeńców. Niektórzy żołnierze padają na ziemię znużeniem. Ranni skupieni w rozerwanym okopie jęczą żałośnie. Pada deszcz. Niema nic do jedzenia. Co gorsze — nie mamy czem się bronić. Nad ranem liczymy naboje — zostało ich osiem, potem — tylko trzy. Granatów niema wcale. Liczymy tylko na kontratak ze strony francuskiej.

Niebawem rozegra się epilog. Nieprzyjaciel zrozumiał, że nie możemy go atakować że już zabrakło nabojów i pocisków.

Nie oddamy jednak karabinów. Rozbieramy je na części, zakopujemy w ziemię, rozrzucamy po polu.

O dziesiątej rano we wtorek kilku wyczerpanych ostatecznie i bezbronnych żołnierzy francuskich dostaje się do niewoli.

Od trzydziestu sześciu godzin jesteśmy otoczeni przez „boszów". W okopie Bagnetów trupy pełnią wartę. Nie damy się!"

Tak brzmiała opowieść księdza Polimann dowódcy trzeciej kompanji, bohatera z pod Verdun.

Na zakończenie złożył on hołd swoim towarzyszom broni, którzy padli w okopie Bagnetów. Byli to porucznicy: Grenier, Kainlis Chalgneaux, Bruchelleric, sierżanci Hemmer Ravou, Greaneau, Clochard, Coutanat, adjutanci Daviaud i Legeron, a z nimi bezimienny tłum żołnierzy.

Ib to zawdzięcza prowincja, której będę reprezentantem w parlamencie swoje ocalenie — mówił ksiądz Polimann.

Ale i on również jest jednym z bohaterów którym Francja zawdzięcza zwycięstwo.

POD WIEDNIEM.

Król Jegomość pod Wiedeń niepolski wyruszył
I husarję skrzydlatą prowadzi z odsieczą.
Dziwnie wesół i jasno królowi na duszy,
Że go Bóg nad tym hufcem obdarował pieczą.

Że oto mija granic kraju swego kopce,
Choć mu przecież na ziemi rodzonej nie ciasno,
Że miasta uratuje dalekie i obce,
Z których nic nie zabierze, choć da im krew własną.

Że mu żaden rachunek zysku i zdobyczy
Nie hamuje ochoty serca i oręża,
Że nie jedzie, by zbierał korzyści i liczył
Że nie on w bojach ciężkich lecz Pan Bóg zwycięża.

Przeto pocóż to, królu, ta droga daleka
I pocóż krew na polach bitewnych stygnąca?
Może, aby nie wątpił nikt w wzniosłość człowieka
Ani wtedy, ni później za lat ćwierć tysiąca.

Żeby w skrzydeł husarji stalowym poszumie
Duch dał moce najwyższe osłabłemu ciału,
Żeby przecież na ziemi w szarym ludzkim tłumie
Był ktoś, co dąży w trudzie walk do Ideału.

K. Ćwierk.

Nasi rodacy w Gdańsku

do wszystkich Polaków.

Ostatnio Rada organizacyjna Polaków z zagranicy otrzymała odezwę tekst której, bez zbytecznych — zdaniem naszem w tym wypadku — komentarzy, podajemy do wiadomości wszystkich Polaków zarówno w kraju, jak i na obczyźnie.

Rodacy! Pozdrowienie śle Wam ludność polska w Gdańsku, wierna swemu posłannictwu dziejowemu, spadkobierczyni praw odwiecznych zakreślonych nietylko traktatami, ale pracą stuleci polskich pokoleń gdańskich!

W huraganie walki o skarby nasze kulturalne, narodowe i religijne — trwamy na posterunku.

Walka ta o duszę dziecka polskiego, duszę młodzieży polskiej, duszę ludu polskiego — prowadzona jest przez żywioł wrogi środkami bez wyboru.

Lecz nie cofamy się!

Zgodni, solidarni, zwarci w szeregach Gminy polskiej, ramowej organizacji wszystkich Polaków w wolnem mieście Gdańsku, odpieramy ataki sił przeważających.

Dopomóżcie nam Rodacy!

Niechaj wzruszą się serca Wasze na wieść, że tam u ujścia Wisły, rzek polskich królowej, bracia i siostry Wasze w ciężkiem codziennem zmaganiu bronią idei polskiej w Gdańsku. Znojny to trud.

Budujemy Domy ludowe, kaplice. kościołki, roztaczamy opiekę nad szkołą, zakładamy Towarzystwa ludowe, rolnicze, opiekujemy się niemi prowadzimy walkę o realizację praw zagwarantowanych nam traktatem Wersalskim, przeprowadzamy wybory do sejmu gdańskiego, do rad miejskich i gminnych, rozszerzamy pracę oświatowo - kulturalną, urządzamy uroczystości narodowe, otaczamy biedną ludność opieką społeczną. Oto szereg najważniejszych prac Gminy polskiej, decydujących o losie i przyszłości ludu polskiego w Gdańsku. A ten lud, wielce ofiarny w miarę swych możliwości — to ubogie rzesze robotnicze i rolnicze.

Dziś więcej niż kiedykolwiek niechaj nam staną do pomocy **wszyscy Rodacy — Obywatele!**

Niechaj w całym Narodzie polskim otworzą się dłonie ofiarne „Na pomoc Polonji w Gdańsku!"

Prosimy Was o to gorąco!

Gmina polska
w wolnem mieście Gdańsku

Wszelkie dary prosimy przekazywać: na konto Gminy polskiej PKO nr. 210040, lub na konto Gminy polskiej w Banku Związku spółek zarobkowych, oddział Gdańsk, lub na konto Gminy polskiej w Banku Ludowym w Gdańsku.

CIEKAWA REWELACJA

ROZMOWA SIR EDWARDA GREY'A Z MILUKOWEM.

Moskiewskie „Izwiestja" ogłosiły ciekawy dokument, dotyczący rozmowy, którą specjalny przedstawiciel Rosji cesarskiej, wybitny działacz kadecki, Milukow, odbył w Londynie, w maju, 1916 roku, z ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicz., sir Edwardem Grey'em

Głównym tematem rozmowy był ewentualny układ stosunków w Europie po zakończeniu wielkiej wojny. W toku rozmowy obaj politycy przewidywali rychłe, zwycięskie dla aliantów zakończenie wojny i wypływającą stąd konieczność nowego układu stosunków politycznych.

Protokuł tej rozmowy, sporządzony przez Milukowa, podany jest częściowo w formie djalogu, w którym jest mowa o losach Austro - Węgier o Bułgarji, Serbji, Czechach i „sprawie polskiej".

Nieznanym dotąd szczegółem tej rozmowy jest odpowiedź Milukowa na przypuszczenie Grey'a, że sprawę polską da się załatwić w granicach autonomji. Milukow stwierdził w tem miejscu całkiem wyraźnie, że **„Polacy, reprezentowani przez bawiącego podówczas w Londynie, Romana Dmowskiego, żądają całkowitej niepodległości" („triebujut połnoj niezawisimosti").**

Spadek liczby urodzeń
W EUROPIE.

Panuje powszechnie przekonanie że ludność niektórych państw europejskich, a zwłaszcza Niemiec i Włoch, stale wzrasta. Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, jest to mylna opinja.

Szczególnie charakterystyczne są cyfry, dotyczące Włoch. Do wybuchu wojny światowej liczba urodzeń wynosiła we Włoszech 34 na 1000 osób; po wojnie w r. 1920 cyfra ta wynosiła już 31, i od tego czasu stale się zmniejsza. Wyliczyć wystarczy tylko ważniejsze etapy :w r. 1924 cyfra urodzeń wynosiła 29, w 1927 r. — 27, w 1930 r. — 25, w 1931 — 24. Spadek jest ciągły, mimo propagandy wzrostu urodzeń, jaką od dłuższego czasu prowadzi Mussolini.

To samo da się zaobserwować w Niemczech, gdzie stan równowagi nastąpi przypuszczalnie w 1945 r. Do tej pory na wzrost liczby urodzeń, albo w każdym razie na zahamowanie jej spadku, wpłynąć może jedynie ogólny rozwój higjeny, która zmniejszyłaby śmiertelność. W Anglji, w której obliczenia statystyczne ludności dokonywane są co 10 lat, liczba urodzeń również zmniejsza się stale. Między r. 1901 i 1911 przyrost ludności wynosił 3.5 miljonów, między 1921 i 1931 r. — 2 miljony.

Jedyne kraje, które wykazują przyrost liczby narodzin — to Rosja i Japonja.

Restauracja Tawridskiego Pałacu
W LENINGRADZIE.

Cała, krótka wprawdzie, historja rosyjskiego parlamentaryzmu ściśle związana jest z pięknym gmachem „Tawridskiego Pałacu" w Leningradzie, który od roku 1905 przeznaczony był na miejsce obrad parlamentu rosyjskiego — Dumy państwowej. W pałacu tym rozegrały się wielkie wypadki także podczas drugiej rosyjskiej rewolucji w roku 1917, kiedy Duma na kilka dni objęła władzę wyłączną w swe ręce. Podczas dramatycznych chwil lutowej rewolucji komunistycznej pałac został znacznie uszkodzony i dopiero obecnie przystąpiono do jego odrestaurowania. Ostatnio odrestaurowano salę główną. Pałac sam przemianowany został na pałac Urickiego (dla uczczenia znanego przywódcy komunistycznego, który na początku rewolucji stał na czele Czeki w Leningradzie). Podczas odbudowy historycznego pałacu uwzględniano wszystkie rzeźby i freski wewnętrznych ozdób, aby przywrócić pałacowi pierwotny wygląd.



Angielskie aeroplany wojskowe w szyku mówiącym o wielkiej sprawności pilotów.

Wśród królów i książąt Sosnowca.

Odwiedziny w miejskim przytułku dla starców.

Długie, parterowe i ciemne z zewnątrz baraki tworzą grube czarne linje na tle zieloności podwórka. Linje są jednakowej długości i poukładane do siebie równolegle w jednakowych odstępach. W pobliżu czerwieni się szpital sielecki, o ileż weselszy, niż te budynki, odgrodzone od świata nietylko płotem, ale i niezwykłością swych mieszkańców.

Przybysza, wchodzącego w obręb tego zamkniętego dla świata środowiska, owiewa może nawet nie smutek ani przygnębienie czy odraza lecz przykre uczucie osamotnienia wśród ludzi tak podobnych do nas, a jednak oddalonych o długość całego życia albo o cały świat myśli, poza których normę wybiegli niektórzy mieszkańcy baraków, obok bowiem przytułku dla starców jest tu także szpital dla obłąkanych, spacerujących po podwórzu z niesamowitym wyrazem oczu.

Ale nas na dziś obchodzi przedewszystkiem miejski przytułek dla starców. Suche pozycje budżetu magistrackiego wydziału opieki społecznej, skądinąd bardzo pożyteczne, nie dadzą podatnikowi tej prawdy, która ten może pragnąłby poznać właśnie teraz, gdy wkrótce stanie się aktualna sprawa preliminarza budżetowego na rok przyszły. Urzędowy stosunek do przytułku wyraża się cyframi budżetu, ale obok nich ważny też jest człowiek, schowany za parawanem tych cyfr. zależny od ich wielkości i stopnia możliwości płatniczych mieszkańców miasta.

Do długiego korytarza przylegają z jednej tylko strony obszerne pokoje, zapełnione łóżkami pensjonarjuszów. Korytarz ten i szereg drzwi w jednej ścianie a okna w ścianie przeciwległej przypominają niepomiernie wydłużony wagon pulmanowski, jeno że ruch tu zamarł i zewsząd dochodzi woń starości. Na jednych łóżkach leżą starcy schorowani, inne są puste bo żwawsi lokatorowie wyszli na spacer do ogrodu na słońce, a może jeszcze bardziej do ogrodzenia od strony ulicy. Godzinami stoją przy płocie, spoglądając na ruch uliczny, na życie, w którym są już tylko bezczynnymi widzami.

Starość pełna jest dziwactw, które trudno jest nieraz od obłąkania odróżnić. Jest to jednak obłęd łagodny Cóż bo komu szkodzi, że jeden z pensjonarjuszów uważa się za króla i gdy wychodzi poza obręb przytułku, zaraz biegnie do banków, aby podjąć jakoweś 50 tysięcy rubli.

Ciekawszą jeszcze osobistością jest książę Alfred. Na imię mu jest zresztą Ignacy, ale oburza się okrutnie, gdy się kto tem imieniem do niego zwraca

— Jestem książę Alfred i wszystko do mnie należy — zapewnia nas z powagą. Imię Alfred uważa za najpiękniejsze na świecie.

Pamiętam tego człowieka z przed laty. Pracował na kop. Fanny w Towarzystwie hr. Renard i wtedy równie dumnie przedstawiał się:

— Jestem śleper z Fajny gruby.

A dziś książę. Jakże wysoko awansował od tamtych czasów.

Staruszkowie otrzymują pożywienie trzy razy dziennie. Mają pielęgniarkę, która się nimi opiekuje. Mieszka obecnie w przytułku 55 osób wyciągniętych z dna nędzy, bezdomnych, opuszczonych przez wszystkich bez możności zdobycia kęsa chleba

W drugiej części budynku mieszkają kobiety. Korytarz w męskim oddziale jest zupełnie pusty, a u kobiet stoi rząd kuferków, pomalowanych na kolor ciemnozielony. Bezdomny dziadek przychodzi do przytułku z tem tylko, co ma na sobie, najczęściej bez koszuli, obdarty i brudny, a babka zawsze ma jakąś poduszkę, jakąś pierzynkę i kuferek, a w nim cuda prawdziwe: stare żelazko, zardzewiały naparstek, pożółkła fotografja i dużo szmatek. Założone resztki dawnego życia. Do każdego przedmiotu przywiązane są jakieś wspomnienia, któremi żyje cały ten dom bez przyszłości.

Kobiety nie siedzą bezczynnie. Jeżeli nie są chore i nie gawędzą z przejmującym spokojem ze swemi towarzyszkami o tem, że trzeba już odejść na tamten świat, to albo modlą się z różańcem w ręku, albo cerują niezliczoną już ilość cerowane bluzki.

I tu jak w oddziale męskim starość i pewnie ciężkie przejścia za życia niejednej pensjonarjuszce odebrały sprawność funkcjonowania władz umysłowych.

Oto ta szczupła staruszka o błyszczących oczach, kiedyś pewnie bardzo ładna, przedstawia się jako Matylda Maksymiljanka i skarży, że jej nikt nie poznaje, bo schudła, a dawniej ważyła ni mniej ni więcej tylko 88 tysięcy funtów. Pamięta, bo się ważyła na wadze w aptece.

Nikt już nie wie, jaki to dramat serca kobiety szczupłej kryje się za tą wyimaginowaną otyłością.

Staruszkom jest zawsze za chłodno i trudno je namówić, aby nawet w ciepły, słoneczny dzień otworzyły okna. Ale mimo to weselej jest w ich pomieszczeniach, niż u dziadków, choć i na oknach męskiego oddziału kwitną kwiaty i obrazek święty wisi w złoconych ramach. Jeno że gdy dziadkowie są przybyszami w przytułku i do samej śmierci żyją w atmosferze tymczasowości, to babki mieszkają tam naprawdę; widać to z wielu oznak, z przeróżnych drobnych urządzeń na każdym skrawku pokoju albo choćby po tym obrazku kolorowym, przedstawiającym tańczących krakowiaków i z napisem: „Grajże grajku będziesz w niebie, a basista obok ciebie". Obrazek przyklejony jest do ściany nader starannie i stanowi zapewne źródło dumy jego właścicielki.

Prywatna dobroczynność litościwych serc wiele dobrego uczyniła dla bliźnich, jest ona jednak czulsza tam, gdzie chodzi o uratowanie życia dla pożytku społecznego, tam zaś, gdzie życie to już gaśnie i nie może do skarbnicy społecznej wnieść żadnych wartości, musi interwenjować bezimienna zorganizowana dobroczynność urzędowa, która, nie kierując się czułostkowością, nie wnosi też pretensji do uczuć wdzięczności obdarowanych.

Zapewnienie starcom dachu nad głową, skromnego pożywienia, a nawet przyodziewku przez samorząd jest chyba najrozsądniej pomyślanem rozwiązaniem kwestji opieki nad starcami.

Szkoda tylko, że czasy są ciężkie i że nie prędko będzie można pomyśleć o zbudowaniu w Sosnowcu obszernego domu dla starców, od czego winnaby się zacząć racjonalna walka z plagą żebractwa.

Ćw.

WSZYSCY PODPISUJCIE POŻYCZKĘ NARODOWĄ!

ODEZWA.

Gdy na ziemiach naszych rozbrzmiewa dziś hasło „Ojczyzna w potrzebie", nie może braknąć nikogo ktoby nie stanął do apelu by spełnić swój obywatelski obowiązek.

Po tylekroć uczyły nas dzieje, że najpewniejsza rzecz, to rachunek na własne siły, które nie zawodzą, nie mogą zawieść i teraz.

Musimy dziś dokonać powszechnej mobilizacji tych sił, bo w powszechności wysiłku społecznego leżeć będzie powodzenie pożyczki.

Obywatelski Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej jako reprezentant wszystkich zawodów i stanów zwraca się do Wszystkich Mieszkańców z wezwaniem do przygotowania się do powszechnej subskrypcji Pożyczki Narodowej, do tworzenia Komitetów Lokalnych i budzenia świadomości wśród najszerszych mas, że podpisanie Pożyczki jest dziś najwyższym nakazem.

OBYWATELSKI POWIATOWY KOMITET
POŻYCZKI NARODOWEJ
w Będzinie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Niedziela	Dziś Franciszka Jutro Józefa Wschód słońca 5 m. 22. Zachód „ 17 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Małżeństwo dla opinji.
PALACE: Kismet.
EDEN: Ostatnia carowa.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kain i Artem.
ŚWIATOWID: Arsen Lupin.

DĄBROWA
WANDA: Sześć godzin życia. — Niebezpieczna gra.
ARS: Ja w dzień, ty w nocy.

ZAWIERCIE.
STELLA: Kochaj mnie dziś.

× **WICEDZIEKANEM DEKANATU DĄBROWSKIEGO** został ks. Józef Płuciński, proboszcz parafji Ząbkowice.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Sosnowcu został pobłogosławiony związek małżeński między p. Anielą Koenig i p. Antonim Gierałtowskim.

× **Z N. O. K. W SIELCU.** W nadchodzący wtorek o godz. 3 m. 30 pop. w sali Sokoła w Sielcu ul. Szkolna 6 będzie urządzony przez specjalną instruktorkę bezpłatny pokaz prania wełny, jedwabiu i bielizny nowoczesnym sposobem. Na pokaz ten zaprasza wszystkie panie gospodynie N.O.K. koło na Renardzie. Po pokazie p. Rowińska wygłosi ciekawą pogadankę o wyrobie sztucznego jedwabiu.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś o godzinie 20 m. 15 jako powtórzenie premjery, świetną komedję francuską p.t. „NOWI PANOWIE", która została na wczorajszej premjerze gorąco przyjęta przez licznie zebraną publiczność. Rozbrzmiewające raz poraz śmiechy na widowni wróżą tej komedji długotrwałe powodzenie. O godz. 16 m. 15 ukaże się po cenach zniżonych „ZEMSTA".

REPERTUAR.

Niedziela dnia 17 b.m. o godz. 11 m. 15 — „Zemsta" poranek szkol. Cena biletów od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 17 b.m. o godz. 13 m. 30 — „Zemsta" poranek szkol. Cena biletów od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 17 b.m. godz. 16.15 — „Zemsta" przedst. popoł. Cena biletów od 45 gr. do 2 zł. 80 gr.

Niedziela dnia 17 b.m. — godz. 8.15 — „Nowi panowie".

—o—

× **OSOBISTE.** Kierownik zarządu drogowego p. inż. Mieczysław Laubitz ustąpił z zajmowanej posady, obejmując definitywnie stanowisko dyrektora klinkierni sejmikowej w Grudkowie.

Stanowisko kierownika zarządu drogowego objął p. inż. Kostecki.

× **POŻYCZKA NARODOWA.** Robotnicy i urzędnicy klinkierni sejmikowej w Grudkowie postanowili wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej.

× **ZJAZD I ZAWODY OKRĘGOWE STRAŻY POŻARNYCH,** powiatu Będzińskiego odbędą się w dniu 17 b.m. t.j. dzisiaj, na placu ćwiczeń ochotniczej straży pożarnej miejskiej w Będzinie. Program następujący: godz. 8.30 — przyjęcie raportu od komendanta zjazdu (plac ćwiczeń), godz. 9 msza św. w kościele parafjalnym, godz. 11.15 — defilada, poczem przerwa do godz. 13.30, godz. 13.30 — zawody straży grup II, III i IV oraz zawody drużyn żeńskich.

KOMUNIKATY

— **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Dnia 21 września w czwartek po Mszy św. i wspólnej Komunji św. (godz. 8 r.) o godz 9 rano wyrusza pielgrzymka piesza młodzieży żeńskiej do Częstochowy na uroczystości królowej Jadwigi. Zgłoszenia do dnia 19 b.m. włącznie przyjmuje S. M. P. Z. parafji Wniebowzięcia N. M. P. (Sosnowiec) w godzinach rannych oraz wieczorem między 19 o 20 godz. Dnia 23 i 24 b.m. pobyt na Jasnej Górze. Dnia 26 b.m. wróci pielgrzymka do Sosnowca. Pielgrzymka uda się przez Będzin, Siewierz, Koziegłowy i Poczesną. Stowarzyszenia mogą przyłączać się po drodze. Noclegi i opieka zapewnione. W razie niepogody pielgrzymka się nie odbędzie Przewielebnych ks.ks. proboszczów uprasza się o łaskawe ogłoszenie niniejszego komunikatu w swoich parafjach. (Niewiasty oraz dziewczęta niezrzeszone mogą przyłączyć się do pielgrzymki).

— **DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO W DĄBROWIE.** W dniu 24 b.m. w całej Polsce obchodzony będzie uroczyście dzień pracownika umysłowego. Miejscowy komitet wzywa wszystkich pracowników umysłowych, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w tem dniu w rannej mszy świętej, na której wygłoszone będzie kazanie okolicznościowe pochodzie, „Poranku" i „Wieczornicy". Bliższe szczegóły programu zostaną w niach najbliższych podane do publicznej wiadomości Bilety na wieczornicę są już do nabycia w sekretarjacie Polskiego Z. Z. P. P. i H. Rz Polskiej oddział w Dąbrowie. ul. Sienkiewicza 10 od godz. 19 do 21.

Budowa ratusza w Sosnowcu

rozpocznie się w roku bieżącym.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady przybocznej m. Sosnowca Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia omawianą była sprawa regulacji ul. 1 Maja i budowy mostu na Przemszy. Regulacja przeprowadzona będzie na odcinku od mostu do ul. Ludwika. Mur otaczający Sąd okręgowy cofnięty zostanie w tył i ulica wskutek tego będzie miała 30 metrów szerokości. Poziom mostu podniesiony zostanie o 70 cm., a szerokość mostu wynosi będzie 17 metrów Plan regulacji ul. 1 Maja Rada przyboczna przyjęła. Obecnie, rozpoczęto już roboty na tej ulicy. Wycięto drzewka i przystąpiono do rozbierania muru. W najbliższych dniach rozpocznie się budowa przyczółków mostowych.

INWESTYCJE.

Następnie Rada przyboczna przyjęła do wiadomości projekty robót inwestycyjnych, mających być prowadzonemi przy pomocy pożyczek z Funduszu Pracy. Na rok bieżący Magistrat otrzymał pożyczek na ogólną sumę 540.000 zł. na następujące roboty: ratusz — 320.000 zł., budowa basenu (względnie obecnie szkoły) 120.000 zł., budowa mostu — 40.000 zł i budowa drogi państwowej (ul. 1 Maja) 60.000 zł. Za wyjątkiem planu budowy basenu województwo wszystkie inne plany zatwierdziło. Basenu nie będzie się budować, natomiast za pieniądze te wybudowany zostanie gmach szkoły powszechnej.

BUDOWA RATUSZA.

Ciekawym momentem posiedzenia Rady przybocznej była sprawa budowy ratusza. Odczytany został protokuł z posiedzenia konkursowego w skład którego wchodzili pp.: **kom. W Kuźniak, inż. Bereszko, prof. Krzyżanowski z Krakowa, inż. Piotrowski i inż. Dankowski.**

Konkurs na opracowanie projektu ratusza był zamknięty i zaproszono do opracowania projektu następujących architektów: **inżynierów Wąsa i Teletyckiego, inż. Filipczyńskiego inż. Rudzkiego, prof. Przybylskiego z Warszawy i inż. Struszkiewicza z Krakowa.** Ponieważ prof. Przybylski odmówił wzięcia udziału w konkursie, zwrócono się do inż. Gąsiorowskiego w Kielcach. Za opracowanie każdego projektu postanowiono wypłacić po 1000 zł., a za najlepszy dodatkowo 1.000 zł.

PROJEKT. INŻ. DANKOWSKIEGO

Sąd konkursowy zebrał się w dniu 10 września i orzekł, iż **żaden z nadesłanych projektów nie nadaje się do przyjęcia,** ponieważ posiada te czy inne wady. Za jedne z lepszych uznano prace oznaczone numerami „1" i „3". Po sporządzeniu protokułu z posiedzenia Sądu konkursowego kom. W. Kuźniak zaproponował przejrzenie projektu, już dawniej opracowanego przez inż. Dankowskiego, architekta miejskiego. Po rozpatrzeniu tego projektu (p. Dankowski nie brał udziału w posiedzeniu) uznano, iż projekt ten jest najlepszy **i z pewnemi poprawkami może być przyjęty.**

BLIŹNIACZO PODOBNE.

Wszystkie projekty zostały Radzie przybocznej zademonstrowane. Niewątpliwie do najciekawiej pomyślanych i rozwiązanych projektów należą projekty oznaczone numerami „1" (dwie alternatywy) i „3" oraz inż. Dankowskiego. Projekt numeru „1" (inżynierowie Wąs i Teletycki) oraz projekt inż. Dankowskiego są **do siebie bliźniaczo podobne.** W usytuowaniu przypominają literę „H". Projekt numer „3" jest bardzo ciekawie ujęty, jednak z powodu pewnych usterek został odrzucony. **Nie jest wolny od wielu błędów projekt inż Dankowskiego,** sąd konkursowy doszedł jednak do wniosku, że da się one poprawić, zmienić.

NAGRODA.

Rada przyboczna po wysłuchaniu tego sprawozdania postanowiła przyjąć projekt inż. Dankowskiego i wypłacić nagrodę 1.000 zł. Inż. Dankowski otrzyma również odpowiedni procent od sumy kosztorysowej za szkice, plany szczegółowe i nadzór nad budową w ogólnej sumie kilku tysięcy złotych.

KSZTAŁT LITERY H.

Ratusz według projektu inż. Dankowskiego, jak nadmienialiśmy wyżej, będzie miał kształt litery „H", dwupiętrowy. Na drugiem piętrze znajdować się będzie sala Rady miejskiej, na parterze Kasa Komunalna. Wejść do ratusza będzie trzy. Ogólna kubatura wynosić będzie 23 tysięcy metrów sześc., a koszt budowy wyniesie około 1 miljona zł.

W związku z budową ratusza pewne trudności będą przy zakładaniu fundamentów, bowiem grunt stały znajduje się na głębokości 4 i pół metra. Tak głęboko będą musiały przeto sięgać fundamenty i tem samem ratusz będzie posiadał **obszerne suteryny.** W suterynach znajdować się mogą **mieszkania woźnych, registratura, magazyny.** W najbliższych dniach rozpoczną się roboty niwelacyjne. W związku z budową ratusza Rada przyboczna wyłoniła komisję budowlaną w osobach pp.: **kom. W. Kuźniaka, wicekomisarza H. Almstaedta, inż. Bereszko, dr. Likiernika inż. Hackenberga, prokur. Salaka inż. Dankowskiego.**

BUDOWA SZKOŁY.

Po załatwieniu sprawy budowy ratusza, Rada przyboczna rozpatrywała projekt budowy gmachu szkoły powszechnej, przy ul. Zygmunta. kosztem 100.000 zł. W gmachu tym mieściłyby się dwie obecne szkoły lokujące się przy ul. Ostrogórskiej i Prezydenta Mościckiego. Projekt opracował inż. Dankowski. **Wobec błędów, jakie znajdują się w tym projekcie Rada przyboczna wypowiedziała się za koniecznością przerobienia tego projektu.** Postanowiono budować sposobem administracyjnym, to znaczy się nie oddawać do wykonania całości budowy, jakiemuś przedsiębiorstwu budowlanemu, a poszczególne fragmenty w drodze przetargu.

OGRÓDEK DZIECIĘCY.

W zakończeniu posiedzenia omawiana była sprawa założenia ogródka dziecięcego, przy ulcy Aleja i Piłsudskiego. Magistrat wydzierżawi ten plac od Sosnowieckiego Towarzystwa i założy tam ogródek zabaw dla dzieci. Urządzony zostanie mały basenik piaskownik i t. p. Rada przyboczna zaakceptowała plan Magistratu.

Szkoły zawodowe w Zagłębiu

otrzymają pomoc finansową z Ministerstwa oświaty

W związku z cofnięciem przez Rząd zwrotu opłat za uczące się w prywatnych szkołach zawodowych dzieci funkcjonarjuszów państwowych, udała się — zgodnie z uchwałą, powziętą na posiedzeniu Komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego w dniu 31 sierpnia r.b. — delegacja Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu do wiceministra W.R. i O.P. p. Pierackiego.

W skład delegacji wchodzili z ramienia Izby sosnowieckiej wiceprezesi: Gruszczyński i Mirowski, poseł Zagłębia dr. Madeyski oraz z ramienia prywatnego szkolnictwa zawodowego dyrektorowie: Krzyżkiewicz i Smólski.

Po zobrazowaniu przez delegację katastrofalnego stanu prywatnego szkolnictwa zawodowego na terenie woj. Kieleckiego w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 4 lipca b.r. i przedstawieniu szeregu postulatów w kierunku umożliwienia szkołom na terenie Izby dalszej egzystencji — wiceminister Pieracki wyjaśnił, że ze względów oszczędnościowych Rząd nie będzie mógł zmienić zajętego stanowiska, **aby jednak przyjść szkolnictwu zawodowemu z pomocą — gotów jest przeznaczyć większą niż dotychczas kwotę, uzyskiwaną z 25% dodatków do cen świadectw przemysłowych w formie subwencji wyłącznie na utrzymanie szkół, a nie, jak to miało miejsce dotąd na ich budowę, czy też inne cele, związane ze szkolnictwem.**

O ile natomiast chodzi o budowę, względnie wykończenie już rozpoczętych na terenie woj. Kieleckiego gmachów — poseł dr. Madeyski, jako naczelny dyrektor Funduszu Pracy, wyraził ze swej strony nadzieję uzyskania na ten cel pieniędzy z Funduszu Pracy.

Straszna scena w kościele

Kwasem solnym w twarz nowożeńcowi.

Wczoraj wieczorem, woźny Sądu okręgowego w Sosnowcu Franciszek Kadłubiec, zamieszkały na Koszelewie w Będzinie brał ślub. Kiedy orszak weselny odchodził od ołtarza z tłumu przyglądającego się uroczystości wybiegła dziewczyna, stanęła przed nowożeńcami i nagłym ruchem chlusnęła w twarz panu młodemu kwasem solnym.

Rozległ się straszliwy krzyk, w kościele powstała panika. Korzystając z zamieszania dziewczyna próbowała uciec, ale dopędził ją na cmentarzu jeden z drużbów i oddał w ręce policji.

Oparzonego Franciszka Kadłubca przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, w stanie b. ciężkim. Grozi mu zupełna utrata wzroku. Poparzonych zostało prócz niego 6 osób z orszaku.

Sprawczynią straszliwego czyny okazała się 21-letnia Helena Gładek, bez stałego miejsca zamieszkania. Podczas przesłuchania na policji oświadczyła, iż czynu tego dopuściła się dlatego, ponieważ Kadłubiec chodził do niej przez 4 lata i obiecał się żenić, a później powiedział, że nie może się z nią ożenić. Oświadczył jej też, że nie ożeni się z żadną inną, a gdyby tak uczynił to może mu oczy wypalić.

— Spełniłam więc tylko jego życzenie — zakończyła swe zeznanie Helena Gładek.

Straszny ten akt zemsty wywołał wstrząsające wrażenie na świadkach zajścia.

Szajka włamywaczy z Zagłębia

grasowała na Śląsku.

Ostatnio na terenie Śląska dokonano szeregu zuchwałych włamań i kradzieży. W wyniku prowadzonego przez policję dochodzenia, w związku z dokonaemi w drugiej połowie ub. miesiąca dwoma włamaniami w Załężu, aresztowano sprawców w osobach: **Lewita Icka, Drzazgi Marjana, oraz Fludra Tadeusza z Dabrowy i Baumgarten Estery z Będzina.**

Baumgarten trudniąc się zawodowo żebractwem — po stwierdzeniu nieobecności domowników w mieszkaniu — wskazywała te mieszkania Lewitowi i tow., którzy następnie, przy pomocy podrobionych kluczy, włamywali się do mieszkań. Między innemi udowodniono im włamanie do mieszkania Kohna Leopolda w Katowicach, do adwokata Kłeczka w Katowicach, Dutkowiakowej Heleny, prok. Mchoffera w Katowicach, gdzie jednak sprawcy zostali spłoszeni i zbiegli do mieszkania Budzińskiego w Katowicach, do mieszkania inż. Sensmęckiego w Katowicach i do mieszkania Kobla Szczepana w Katowicach.

W czasie przytrzymania Lewita znaleziono u niego w kieszeni 2 torebki damskie (z tych jedna srebrna, druga alpakowa), lusterko w skórzanej oprawie i 4 kluczyki do walizki, pochodzące z kradzieży na szkodę Chilszerowej z Załęża.

Część skradzionych rzeczy znaleziono u paserów **Dawidowicz Borre, Goldsteina Szlamy i Schneimanowej Marji z Sosnowca,** z któremi przytrzymana żebraczka Baumgarten utrzymywała ścisły kontakt.

Dnia 14 b.m. przytrzymano w Załężu znanych włamywaczy mieszkaniowych **Budzisza Piotra z Będzina i Witaszka Bolesława z Sosnowca** w chwili, gdy zamierzali włamać się do jednego z mieszkań przy ul. Wojciechowskiego w Załężu. Znaleziono przy nich łomy żelazne i wytrychy, któremi posługiwali się przy włamaniu.

Na kościół parafjalny

W SOSNOWCU.

Zarząd komitetu odnowienia kościoła Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od poniedziałku 18 b.m. codziennie, po domach, w godzinach popołudniowych będzie chodził ksiądz i zbierał dobrowolne datki na remont kościoła. W poniedziałek 18 b.m. popoł. na ulicy Dziewiczej, Grabowej i Promyka; środa 20 b.m. popoł. na ulicy Królewskiej, Swobodnej i Smolnej od Grabowej do Swobodnej; czwartek 21 b.m. popoł. na ulicy Aleja od przejazdu do Piłsudskiego i Konrada; piątek 22 b.m. popoł. na ulicy Zakręt, Leszno, Miłej, Szewckiej, Leśnej i Nowej.

Dalsza kolejność ulic zostanie ogłoszona w następną niedzielę.

Przewodniczący: **ks. T. Jankowski.**

Na odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu zebrany ofiary po domach: 11 b.m. na ul. Kolejowej i Smolnej 107.50, 12 b.m. na ul. Chmielnej 75.40, 13 b.m. na ul. Wysokiej 116.05, 14 b.m.. na ul. Wysokiej i Pawiej 120.60.

—o—

× **ZARZĄD TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE** z uwagi na realizację poważnych zamierzeń, prosi członków o systematyczne i punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu, odbywające się we wtorki i piątki, o godz. 8 wiecz. w resursie W tych samych dniach i godzinach przyjmowane są zapisy nowych członków.

× **CHARAKTERYSTYCZNE ZJAWISKO.** Ze wszystkich stron słyszy się i odczuwa coraz większy brak pieniędzy, tymczasem w instytucjach finansowych widzi się zjawisko odwrotne, mianowicie zaczyna się tam gromadzić coraz więcej pieniędzy, a to dlatego, że coraz mniej jest osób i przedsiębiorstw, którym możnaby bez ryzyka pieniędzy pożyczyć.

To samo zjawisko widzi się w niektórych państwowych instytucjach finansowych. Np. Bank Gospodarstwa Krajowego posiada jeszcze poważne kwoty funduszu budowlanego, na które mimo dogodnych warunków brak jest odpowiedzialnych reflektantów.

Zjawisko to dowodzi coraz większego zubożenia i pauperyzacji społeczeństwa.

NA EKRANIE.

Z kina „Zagłębie".

Właściwie więcej nawet jest na scenie niż na ekranie, bo na scenie jest film p.t. „Małżeństwo dla opinji", a na scenie jest Ben - Ali i jego córka w roli medjum swego ojca. Medjum odpowiada na zadane mu pytania w różnych sprawach. Najczęściej publiczność za pośrednictwem Ben Alega pyta o los osób zaginionych i o sprawy sercowe. Odpowiedzi są zazwyczaj trafne i dlatego każdy, kto się chce dowiedzieć, kto kogo kocha, a kto nie kocha — śpieszy do kina „Zagłębia". Zabawa i pożytek wszechstronny. Prócz Ben Alego i jego córki warto zobaczyć film „Małżeństwo dla opinji". Film w treści pomyślany jest nader interesująco.

Nowelizacja ustawy
O SPÓŁDZIELNIACH.

Jest w opracowaniu projekt noweli do ustawy o spółdzielniach w Polsce.

Nowela ma wejść w życie w ciągu dwu najbliższych miesięcy r. bież., wprowadzając poważne zmiany w podstawach prawnych zorganizowanego życia spółdzielczego w kraju.

—o—

× **OBNIŻKA OPŁAT ZA MIESZKANIA W BUDYNKACH PAŃSTWOWYCH.** Niebawem ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Min. spraw wewnętrznych o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych w budynkach państwowych lub wynajętych przez skarb państwa. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie to zbiera w jedną całość obowiązujące w tej sprawie przepisy i — co najważniejsze — obniża stawki komornego. Okazało się bowiem, że wobec pewnego odprężenia w dziedzinie mieszkań prywatnych dotychczasowe stawki za mieszkania służbowe okazały się za wygórowane. Z tego względu rozporządzenie obniża dolną granicę tychże stawek oraz ustanawia specjalne stawki zniżkowe dla mieszkań suterenowych, mansardowych i t.p.

× **WYJAŚNIENIE.** Jak donosiliśmy w czwartkowym numerze K. Z., w artykule p.t. „Przykry wybryk pijanego" w nocy z ub. poniedz. na wtorek zostały zniszczone kwiaty i wieńce, złożone przy pamiątkowej tablicy ś. p. Żwirki i Wigury w Dąbrowie. Jako sprawcę tego czynu wymieniliśmy p. Mirosława Urbańczyka z Zagórza.

W związku z tem proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Urbańczyk, wracając mocno podchmielony z przyjęcia od znajomych, w towarzystwie kilku osób, strącił mimowoli wieniec. Jednocześnie przygodni towarzysze p. U. weszli na skwer, nie zdając sobie sprawy z tego co czynią i nikt nie miał zamiaru profanowania pamiątki.

Przybyła na miejsce policja zastała tylko p. Urbańczyka, oczekującego na konie, natomiast reszta towarzystwa zdążyła się już rozejść.

× **CZY BŁYSKAWICA JEST NIEBEZPIECZNA.** Jak wiadomo, nasi narodowi-socjaliści mają swój symbol, w postaci błyskawicy. Być może, iż chciano przez to pokazać, że ruch ten ukazał się nagle na zachmurzonym horyzoncie kraju, jak błyskawica, chwilę zabłyśnie i... zagaśnie. Niewiadomo dlaczego symbolu tego tak obawiają się żydzi, którzy na widok błyskawicy narodowych socjalistów dostają nerwowego drżenia. Że obawy te są płonne, świadczy choćby reklama pewnej firmy żydowskiej przy ul. Kołłątaja w Będzinie, która chcąc zwrócić uwagę przechodniów na wystawione ceny, wymalowała dużych rozmiarów błyskawicę. Widać z tego, iż nie wszyscy żydzi obawiają się znaku narodowych socjalistów.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 3, płonica 1, błonica 5, krztusiec 1, gruźlica 3, zatrucie ostre produktami spoż. 8.

× **KRADZIEŻE.** Ze składu Salomona Gliksmana w Będzinie (Bóżniczna 6) skradziono 260 par różnych cholewek wartości 1500 zł.

Z budki Pinkusa Kajzera na targu w Dąbrowie skradziono różne artykuły, wartości 100 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„ORZEŁ" — Dobroczyńca ludzkości.
„ROSA" — Pat i Patachon, jako dzielni wojacy i Nasza jest noc.

× **PREZYDJUM POWIATOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POŻYCZKI NARODOWEJ W OLKUSZU** zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich emerytów państwowych na terenie powiatu, a szczególniej w Olkuszu, o zgłaszanie się do pracy honorowej, przy akcji pożyczkowej, którą przydzielać będzie członek - sekretarz komitetu, referent starostwa p. Wojciechowski. Zgłoszenia w starostwie codziennie w godzinach urzędowych.

× **DO CZĘSTOCHOWY.** W wycieczce wczorajszej do Częstochowy z Olkusza, wzięło udział około 400 osób, w tej liczbie drużyna „Sokoła", T-wo „Hejnał", uczniowie starszych klas gimnazjum i szkoły rzemieślniczej.

× **P.O.W. W OLKUSZU** na ostatniem zebraniu utworzyła „Koło przyjaciół policji państwowej", stawiając do dyspozycji komendzie powiatowej w Olkuszu swoich członków w razie potrzeby.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W czasie od 10 do 16 b.m. na terenie powiatu Olkuskiego zanotowano następujące choroby zakaźne: po 1 wypadku duru brzusznego i wścieklizny, po 2 wypadki błonicy i jaglicy i 3 wypadki szkarlatyny.

× **POSTRZELENIE NA POLOWANIU.** We wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec w czasie polowania inżynier kopalni Nowy Bytom, Józef Juroff przypadkowo postrzelił z dubeltówki 55-letnią Agnieszkę Pachoł z Łan Wielkich. Operacji wyjęcia śrucin dokonał dr. Pilarski z Żarnowca.

× **ZA KŁUSOWNICTWO** ukarany został przez starostwo olkuskie mieszkaniec Wolbromia, Jan Marchaj, grzywną 75 zł.

TAJEMNICA SERC
Żołnierz strzela do narzeczonej.

Przed rokiem został wcielony do wojska wraz z innymi poborowymi mieszkaniec Sławkowa Stefan Jurczyk. Młodego rekruta przydzielono do 2 p. p. w Sandomierzu. Idąc do wojska Jurczyk pozostawił młodą narzeczoną 20-letnią Stanisławę Sierpińską, zamieszkałą w Okradzinowie, gminy Łosień.

Po upływie roku los zrządził, że Jurczyk znalazł się wraz z pułkiem na manewrach w swych rodzinnych stronach, w powiecie Olkuskim.

Onegdaj około godziny 9 wieczorem Jurczyk w pełnem uzbrojeniu złożył wizytę swej narzeczonej i jej rodzicom.

Wizyta ta przeciągnęła się do godz. 2 m. 40 nad ranem. Wychodząc z mieszkania Jurczyk poprosił narzeczoną, aby go odprowadziła.

Po wyjściu młodych z mieszkania na podwórze rozległ się nagle strzał. Zaalarmowani domownicy, wybiegli na podwórze. Oczom ich przedstawił się straszny widok: Na ziemi w kałuży krwi, leżała z przestrzeloną piersią Sierpińska, wydając ostatnie tchnienie. Za opłotkami dojrzano uciekającego z karabinem w ręce Jurczyka.

Zawiadomiona o tragicznem zajściu policja zarządziła pościg, który jednakże nie doprowadził do ujęcia mordercy.

Co było podłożem zbrodni niewiadomo.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Długi państwowe Polski wynoszą 4 i pół miljarda.

W ostatnim numerze biuletynu statystycznego Ministerstwa skarbu zamieszczony jest wykaz długów państwowych Polski na dzień 1 lipca rb. Według tego zestawienia całe zadłużenie wewnętrzne wynosiło na 1 lipca 438.329.000 zł., gdy na 1 kwietnia rb. 441.543.951 zł. Wykazem tym nie jest objęta II serja bonów skarbowych na sumę 125 milj. zł., ponieważ emitowana była dopiero 5 lipca, nie jest nim także objęte zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim, które wynosi 90 milj. zł.

Długi zagraniczne zmniejszyły się bardzo poważnie z 4.523.839.169 zł. w dniu 1 kwietnia do 4.110.721.119 zł na 1 lipca rb., czyli o przeszło 400 miljonów zł. Tłumaczy się to spadkiem dolara, wobec czego zmniejszyła się w pierwszym rzędzie bardzo poważnie suma długu wobec Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy dług ten na 1 kwietnia rb. wynosił 206.057.000 dolarów (1.837.616.326 zł.), to na 1 lipca rb. wspomniana kwota w dolarach pozostała niezmieniona, natomiast po przeliczeniu na złote wskutek dużego spadku waluty amerykańskiej zmniejszyła się do 1.442.399.000, czyli o przeszło 395 milj. zł.

Natomiast długi emisyjne, a więc wszystkie pożyczki zaciągnięte w Ameryce, we Włoszech, w Anglji etc zmniejszyły się tylko naskutek spłaty rat amortyzacyjnych, nie zaś z powodu spadku dolara względnie funta, posiadają bowiem zastrzeżenie ewentualnej wypłaty w złocie.

Ogółem wszystkie długi emisyjne wynosiły po przeliczeniu na złote na dzień 1 kwietnia rb. 1.316.619.582 zł. a na 1 lipca rb. 1.298.468.622 zł., długi wobec państw 2.882.415.124 zł., względnie 2487.574.930 zł., a t. zw. długi sukcesyjne po b. monarchji austro-węgierskiej 324.804.463 zł. na 1 kwietnia i 324.677.567 zł. na 1 lipca rb.

Kronika gospodarcza.

ZAKOŃCZENIE SPORU W KOPALNIACH JAWORZNICKICH NA G. ŚLĄSKU. W tych dniach zakończona została definitywnie sprawa płac w kopalniach jaworznickich, które podporządkowały się ogólnemu orzeczeniu w sprawie płac w górnictwie węglowem, przyznając ponadto w oddzielnym protokule pewne dodatki dla mniej zarabiających robotników.

SZKODLIWY MONOPOL. W toczących się obecnie rokowaniach polskich z w. m. Gdańskiem strona gdańska wysuwa postulat, zmierzający do zajęcia stanowiska monopolowego w handlu śledziowym polskim. Istniejące u nas zaledwie od 2 lat placówki polskie, trudniące się połowem i handlem śledzi pokrywają połowę zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Zważywszy, że produkcja śledzi stale wzrasta, mieć można nadzieję, iż w najbliższym czasie pokryje ona całkowite nasze zapotrzebowanie. Dotychczasowe inwestycje w polskim przemyśle śledziowym do bardzo poważnej doszły sumy 4 miljonów złotych. Uprzywilejowanie w. m. Gdańska równałoby się całkowitemu zniszczeniu tej tak dobrze rozwijającej się gałęzi naszego przemysłu i uniemożliwiłoby przemysłowcom polskim powodzenie dalszych wysiłków pionierskich w kierunku rozbudowy własnego przemysłu, opartego o nasze morze.

WZROST ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Ogólna liczba robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego zwiększyła się w okresie od 3 do 10 b.m. o 265 osób. Przeciętna liczba dniówek wynosiła w tym okresie 5.57 dni w tygodniu. W okręgu biolostockim uruchomiona została częściowo tkalnia i oddział pomocniczy pomocniczy w Towarzystwie białostockiej manufaktury, co zwiększyło stan zatrudnienia o 63 robotników.

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNO-KREDYTOWYM W BIELSKU. Na rynku pieniężnym Śląska Cieszyńskiego odczuwać się daje w dalszym ciągu ciasnota tem większa, że kredyty udzielane są przez banki w ograniczonych rozmiarach. Napływ protestów wekslowych zmniejszył się znacznie w ostatnich miesiącach, wobec przejścia w licznych gałęziach przemysłu do tranzakcyj wyłącznie gotówkowych. Wypłacalność przemysłu i handlu nie wykazuje większych zmian Liczba wniosków o wdrożenie postępowania ugodowego zmniejszyła się wydatnie, co świadczyłoby o ukończeniu likwidacji przedsiębiorstw słabych i przeciążonych pasywami.

ŚWIATOWY KONGRES POCZTOWY W KAIRZE. W dniu 1 lutego 1934 rozpocznie swe obrady kongres pocztowy. Ostatni kongres odbył się w Londynie w r. 1929. Przygotowaniem kongresu zajmuje się komitet złożony z przedstawicieli 14 państw, należących do międzynarodowego związku pocztowego. Pierwsze obrady tego komitetu odbywały się w okresie od 18 maja do 28 czerwca rb. w Ottawie (Kanada).

ZNACZNY SPADEK KONSUMCJI PIWA. W sierpniu r.b. zaznaczył się znaczny spadek konsumcji piwa zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego, jakoteż sierpnia ub. r. W miesiącu tym browary polskie sprzedały ogółem 119 tys. hektolitrów piwa wobec 137 tys. w lipcu r.b. a 162 tys. hl. w sierpniu 1932 r. Spadek konsumcji w stosunku do sierpnia ub. r. wynosi więc 44 tys. hl. czyli 27%. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r.b. sprzedano ogółem 759 tys. hl. piwa wobec 1.011 tys. hl. w odpowiednim okresie 1932 r. Oznacza to spadek konsumcji o 252 tys. hl., czyli o 24.9%.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 16 września.

Dewizy: Belgja 124.79. Holandja 360.75 Londyn 38.30. Nowy Jork 6.05. Paryż 35.00 Praga 26.50. Szwajcarja 173.15. Włochy 47.12

Obroty małe, tendecja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.04. Rubel złoty 4.72½ 4.73. Dolad złoty 9.02 Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotaoch międzybankowych 213.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 28.30.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.63—51.75, (odcinki po 500 dolarów 52.38) (w proc.) 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.35; 5 proc. konwersyjna 51.75; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 45.00.

Akcje: Bank Polski 82.00; Starachowice 9.40; Haberbusch 41.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.** W poniedziałek, t.j. jutro opuszcza na stałe Zawiercie szanowany i poważany tutaj powszechnie ks. Franciszek Strugała, patron S.M.P. okręgu zawierciańskiego, który został obecnie przeniesiony do Wieluńia na stanowisko prefekta w gimnazjum męskiem p. Zasadzińskiej z jednoczesnem pełnieniem obowiązków wikarego. Ks. Fr. Strugała przybył do Zawiercia w 1931 r. z Częstochowy, gdzie był prefektem w seminarjum nauczycielskiem i szkole powszechnej. Po przybyciu do Zawiercia, ks. Strugała zajął się przedewszystkiem postawieniem na odpowiednim poziomie miejscowego S.M.P. Dzięki Jego intensywnej pracy S.M.P. w Zawierciu stało się wzorową placówką, będącą przykładem dla innych Stowarzyszeń. W uznaniu zasług ks. Strugały, J. E. ks. biskup Kubina mianował go patronem S.M.P. okręgu zawierciańskiego. Pomimo ciężkich obecnie warunków S.M.P. w Zawierciu rozwija się nadal bardzo dobrze. W roku 1932 z inicjatywy ks. Strugały odbył się w Zawierciu imponujący zlot S.M.P. z całego okręgu. Ufundowany został również piękny sztandar. W dniu dzisiejszym całe Zawiercie żegna z żalem dzielnego i zasłużonego kapłana, życzą mu, aby na nowem stanowisku zdobył sobie równą miłość i szacunek swych parafjan, jakiemi cieszył się w Zawierciu.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Wczoraj w kościele parafjalnym w Ogrodzieńcu ks. proboszcz Podkopał pobłogosławił związek małżeński, między p. Ireną Judówną a Stanisławem Dudą, znanym na tutejszym terenie działaczem społecznym i narodowym. ż

× **ZMIANA NA STANOWISKU KOMISARZA.** Jak się dowiadujemy, komisarz miasta p. Fr. Langert opuszcza na własną prośbę z dniem 1 października zajmowane stanowisko, obejmując stanowisko zastępcy starosty w Zawierciu. Kto zostanie komisarzem miasta narazie niewiadomo.

× **Z „ROZWOJU".** W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie Tow. rozwoju życia narodowego oddziału w Zawierciu. Na zebraniu został wygłoszony referat p.t. „Obrona przed żydostwem". Po referacie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła.

× **FABRYKA „ŚWIATOWID"** Sp. akc. w Myszkowie zwiększyła produkcję lamp stajennych, przyjmując 86 robotników.

× **NAPAD RABUNKOWY.** Onegdaj wieczorem wtargnęło do sklepu spożywczego Stefanji Gawędy we wsi Markowiznie gminy Koziegłówki, dwóch nieznanych osobników, z których jeden chwyciwszy Gawędową pod gardło zażądał natychmiastowego wydania pieniędzy. Gdy napadnięta poczęła krzyczeć, bandyta przewrócił ją, grożąc biciem. W międzyczasie drugi napastnik gospodarował w sklepie, przyczem zabrał z szuflady kontuaru 45 zł., oraz różne artykuły ze sklepu. Po dokonaniu rabunku, obaj osobnicy zbiegli w kierunku Siewierza. Poszkodowana oblicza straty na 204 zł. Zarządzony przez policję pościg nie dał wyniku.

PROGRAM RADJOWY

AUDYCJA PODHALAŃSKA.

Dnia 17 bm. o godz. 17.15 radjostacja warszawska nadaje koncert mało znanej a niezmiernie bogatej i ciekawej w swym muzycznym folklorze muzyki podhalańskiej Koncert poprzedzi słowem wstępnem p. Stanisław Mierczyński, który zobrazuje „Podhale w muzyce i pieśni“. Program koncertu zawiera „Suitę podhalańską i „Taniec góralski“ Mierczyńskiego, oraz oryginalne pieśni w układzie Mierczyńskiego, które odśpiewają pp. Kama Norska i Cecylja Izygrymówna

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ Z UDZIAŁEM JANINY KULCZYCKIEJ.

Dnia 17 bm. o godz. 20 w koncercie muzyki lekkiej pod dyrekcją Stanisława Nawrota orkiestra Polskiego Radja wykona szereg utworów Straussa, Offenbacha, Rajczaka i Namysłowskiego. Piosenki i orje z operetek odśpiewa artystka operetkowa p. Janina Kulczycka.

„FRYDERYKA“ OPERETKA LEHARA.

Dnia 18 bm. o godz. 20 Polskie Radjo nadaje melodyjną i interesującą w swej pełnej humoru intrydze scenicznej operetkę Lehara „Fryderykę“ w radjofonizacji Leopolda Brodzińskiego. Obsada przedstawia się następująco: Leopold Brodziński, J. Larys-Pawińska Zofja Zabiełło, Zofja Żmigród-Fedyczkowska Marjan Wawrzkowicz, Janusz Popławski, Stefan Laskowski, Kazimiera Horbowska, Helena Sokołowska, Krzyś Krzewiński i inni Orkiestrą symfoniczną prowadzi Stanisław Nawrot.

NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA.

9.00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła katedralnego w Katowicach z okazji 10-lecia katolickiego Związku abstynentów. 10.30 — Muzyka religijna. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek muzyczny. 13.00 — Transmisja z auli uniwersytetu poznańskiego. Popisy chórów z okazji 40-lecia wielkopolskiego Związku kół śpiewaczych. 14.30 — Skrzynka pocztowa. 14.45 — Muzyka lekka. 15.00— Ks dr. Bolesław Rosiński: „Rodzina bez religji“. 15.15 — Muzyka polska. 16.00 — Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 — Opowiadanie dla dzieci pt. „Nunuk“ pióra K. Giżyckiego. 16.30 — Muzyka rosyjska w wykonaniu zespołu „Wołga“ po dyr. p. Siemionowa.. 17.00 — „Od czego zależy zdrowie naszych najmłodszych dzieci?“ — wygł. dr. Józef Lubczyński. 17.15 — Koncert muzyki podhalańskiej. 18.00 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie“. 18.40 — Rozmaitości. 19.00 — Słuchowisko pt. „Wiedeńskie pole“ pióra J. Stępowskiego. 19.40 — Muzyka lekka. 20.00 — Koncert. 21.00 — „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.00 — Komunikat sportowy. 22.05 — Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.40— Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.45 — Muzyka tneczna.

Z CAŁEJ POLSKI

STO LAT ŻYCIA.

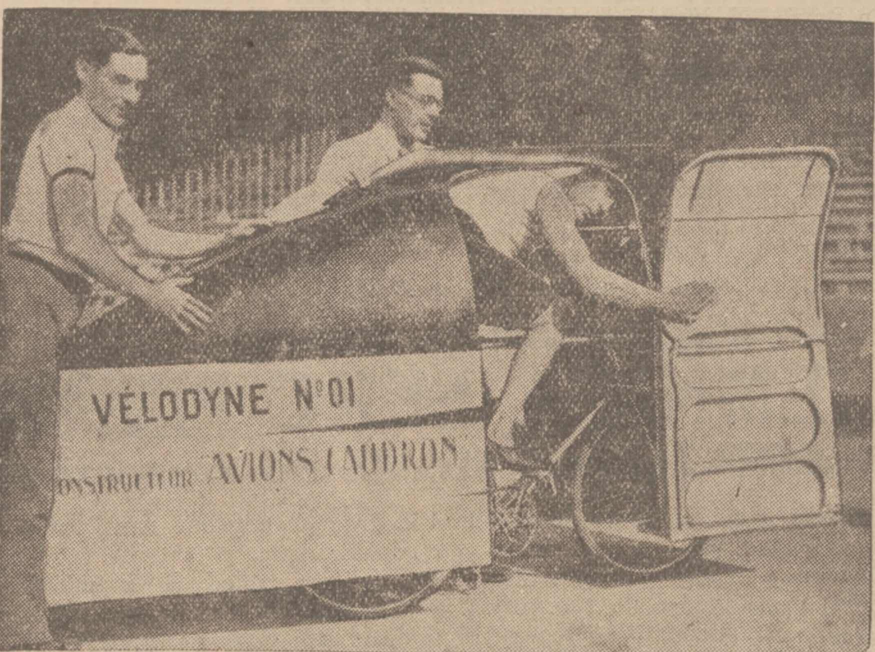
Sto lat życia zakończył jeden z obywateli grudziądza p. Mateusz Kańkowski, urodzony 13. IX. 1833 r. w Grucie pod Grudządzem. Staruszek, który cieszy się stosunkowo dobrem zdrowiem, zamieszkuje u swej zamężnej córki w Grudziądzu. Pan K., mając kilka synów i córek, wykazać się może bardzo licznem dalszem potomstwem. Ma on 43 wnuków w wieków od 12 do 48 lat, 32 prawnuków i 4 praprawnuków, z których najstarszy liczy 7 lat. Na intencję sędziwego jubilata odbyła się w kościele farnym uroczysta msza św. Po nabożeństwie ks. prałat Partyka udzielił staruszkowi błogosławieństwa papieskiego.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

W dniu onegdajszym w zagrodzie Józefa Dreckiego we wsi Kluki, pow. Piotrkowskiego wybuchł pożar, który w szybkiem tempie przedstał się na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie w ogniu stanęły 24 zagrody. Pomimo szybkiej pomocy pożar strawił 24 domy mieszkalne, 20 stodół, 20 obór i cały inwentarz martwy. — Podczas ratowania dwie osoby uelgły poparzeniu. — W płomieniach zginęła większa ilość drobiu, koni itp. Straty wynoszą około 500 tys. zł. — Bez dachu nad głową pozostało 170 osób.

PODRAŻNIONY BYK.

Wieś Madeje pod Łodzią była terenem niecodziennego wydarzenia. Na pastwisku wśród stada krów pasł się również rosły buhaj. Obok pracowała w polu grupa wieśniaczek, z których jedna 35-letnaa Janina Malinowska przyszła do pracy odziana w czerwoną spódnicę i czerwoną zapaskę. Kolor ten podrażnił byka, który rzucił się z impetem na Malinowską, przewrócił ją, a następnie przewrócił 25-letnią Helenę Bartczak i 42-letniego Rocha Klimczaka. Klimczak doznał złamania kilku żeber i ciężkich potłuczeń. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Aleksandrowie. Obie kobiety, które doznały lżejszych obrażeń, pozostawiono w domu.



„POCHWA“ DLA WYŚCIGOWCÓW.

Francuski cyklista Berthet skonstruował specjalne okrycie z aluminjum, wagi 10 kg., które zmniejsza opór powietrza i pozwala osiągnąć znaczne zwiększenie szybkości.

SPORT

RUCH (Wielkie Hajduki) — GEDANJA (Gdańsk) 3:3 (2:2).

Jak wiadomo na wczoraj zapowiedziane zostało na boisku Unji w Sosnowcu ciekawe spotkanie połkarskie między ligowym Ruchem z Wielkich Hajduk a polską mistrzowską drużyną Gdańska Gedanją.

Wskutek padającego bezustannie deszczu na boisko przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. Gra na rozmokłem boisku była wcale nieciekawa i nie dostarczyła tej emocji, jaką mogli mieć widzowie w normalnych warunkach.

Bramki dla Gedanji strzelili Piasecki dwie i Dołecki jedną, dla Ruchu zaś wszystkie trzy Giemza. Sędziował dobrze p. Petsok.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO CZELADZI.

Miejska komisja W. F. i P. W. w Czeladzi na onegdajszem posiedzeniu postanowiła zorganizować turniej tenisowy o mistrzostwo Czeladzi w grach pojedyńczych i podwójnych pań i panów, oraz mieszanych. Zawody o ile tylko pogoda dopisze rozpoczną się dziś na korcie Klubu urzędników na Saturnie, który też do zawodów zgłosił rekordową ilość zawodników. Zgłoszenia zawodników (miejscowych) przyjmowane będą jeszcz ew dniu rozpoczęcia turnieju. Dla zwycięscy w grze pojedyńczej przewidziany jest jako nagroda piękny puhar. Zawody te, pierwsze na terenie Czeladzi budzą ogromne zainteresowanie, choćby ze względu na start tak doskonałych rakiet jak Z. Starzycki, Bożedaj i inni. Spodziewać się należy pięknej i na wysokim poziomie gry, co zwolennikom białego sportu dostarczy wiele emocyj.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Dzisiaj na boiskach Zagłębia odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo kl. A

w Będzinie: **Hakoach — Zagłębianka;**
w Sosnowcu: **Ruch — Solvay;**
w Czeladzi: **Brynica — Sarmacja;**
w Dąbrowie: **Zagłębie — Policyjny K. S.**

Zabobony mają swój głębszy sens.

Ciekawe uwagi o zabobonach i przesądach zamieścił znany pisarz francuski Maurois, w „Journal“. Na podstawie poczynionych spostrzeżeń dowodzi on, że wiele zabobonów kryje w sobie głębszy sens, gdyż stanowią one spuściznę po przodkach, którzy odkryli niejedną prawdę naukową, prostym, chłopskim rozumem.

Pewnego dnia podczas pobytu w prowincji Perigord — Maurois był świadkiem następującej sceny. Do gospodyni przybiega stara służąca i prosi o kawałek żałobnej krepy. Musi nią przykryć ul, gdyż pszczelarz umarł tej nocy. Napozór wydaje się nonsensem stroić ul w żałobny kir. tymczasem jest to konieczność, gdyż pszczoły opuszczone przez pszczelarza wyroją się z ula gromadnie. Aby je od tego powstrzymać, należy przykryć ul ciemną płachtą.

— Wczoraj w mrocznej stodole maciora urodziła małe — opowiada Maurois. — Zapytuję naszej służącej: — ile się narodziło prosiątek? Stara spogląda na mnie z wyrzutem i powiada: — nikt ich nie rachował. Przecie jeśli spojrzeć na nowonarodzonego prosiaka, toby niechybnie zdechł

Przesąd? wcale nie przesąd. Pewien doświadczony rolnik zapewnił Maurois'a, że każdy taki pseudo zabobon jest uzasadniony. Na nowonarodzone prosiaki lepiej nie patrzeć, bo maciora tego nie znosi. Gdy zauważy, że obcy człowiek się im przygląda, gotowa je zadusić.

Oto inny przykład. W roku 1830 panowała we Francji epidemja bydlęcej gorączki. Gospodarze domagali się od weterynarzy, żeby ci wchodząc do obory zdejmowali obuwie. gdyż człowiek wchodzący w butach do obory „przynosi nieszczeście“ jest „mal jauvent“. Weterynarze wyśmiewali się z nich. Tymczasem niedawno sprawdzono, że mikrob owej zaraźliwej gorączki bywa przynoszony na obuwiu, pokrytem warstwą kurzu, błota i nawozu. Okazało się tedy że przesąd francuskich rolników nie był przesądem...

W okresie Wniebowstąpienia, wieśniacy w niektórych prowincjach owijają drzewa powrósłami, które jakoby mają strzec je przed gąsienicami. Nie jest to bynajmniej czarna magja. Gąsienice wędrujące po pniu zatrzymują się przed obręczą ze słomy i składają w niej jajka niby w gnieździe. Po pewnym czasie wystarczy zdjąć powrósło i spalić je razem z zarodkami. Drzewo jest uratowane od najazdu wrogów...

Niektóre napozór naiwne tradycje sięgają zamierzchłej przeszłości narodów. Pewien mieszkaniec Perigord odpowiedział Maurois'owi, że jako dziecko był świadkiem wyprawiania pewnej nieboszczki, na tamten świat. Ułożono starowinę na dwóch stołkach, ubrano w fartuch a do kieszonki włożono jej dwugroszową monetę. Dzieciak zapytał się:—poco jej pieniądze, kiedy już nie żyje?

— Przecież musi mieć dwa susy. żeby zapłacić za przejazd przez wielką wodę — odpowiedziano mu. W miejscowej gwarze brzmiało to dość osobliwie: — „dou sou per possa l'agoiu“.

Stara wieśniaczka z Perigord w roku 1830 zabrała ze sobą dwa obole z podobizną francuskiej Republiki, aby idąc za przykładem Rzymianek wybierających się w ostatnią podróż — mieć gotową zapłatę dla przewoźnika, odprowadzającego nieboszczyków na drugi brzeg Styksu...

NA NIEDZIELĘ

KONIKÓWKA.
(Ułoż. J. Bielenia).



■	A	E	A	Z	N	I	I
N	I	O	M	J	N	E	I
M	E	J	S	C	E	Z	L
L	O	O	I	R	T	I	G
B	N	O	Z	L	O	O	■

Ruchem konika szachowego należy połączyć litery, które dadzą rozwiązanie, złożone z 10 wyrazów (słowa Czarnieckiego).

SZARADA. (Ułoż. „Anda“).

Powietrze takie senne,
Człowiekby przespał dzionek,
Trzy — dwa się pochowały,
I umilkł już skowronek.
Drzwi zamknij od czwór — piątej
Bo ciągnie zawierucha, —
Świat teraz taki szary
Wokoło cisza głucha...
Przeminął urok lata,
Co zdał się jeno chwilką,
Raz — drugie kwitną, ale
Trzy — cztery — piątej tylko.

SZARADA ENTUZJASTYCZNA.
(Ułożył: „Awos“ z Dąbrowy Górniczej).

Raz + dwa plus trzy to — okrzyki
Entuzjazmu, lecz nie krzyki;
Cztery — przyimek; **dziesięć** — **litera**;
Pięć dziecinne słówko — teraz;
Dziesięć + szósta — przy nazwisku;
Ósmy znajdziesz na boisku;
Dziewięć + piąta jajka liczą;
Jedenaście + siedem — znicze;
Zaś dwunasta plus trzynasta:
To — wyżyna, no i basta;
Całość: Okrzyk ku pamięci...
Dla Ich hołdu... z mych ust leci...

ZAGADKI — FRASZKI.

1) W literę bóstwo się wtłacza —
Groźny wykrzyknik oznacza.
2) W literze wrzątek się mieści.
Wypij — ustaną boleści.
3) Każ zamilknąć bóstwu,
Niechaj cicho będzie,
Wzamian cicho będzie,
Wzamian się odezwie
Muzyczne narzędzie.
4) Literę posiada litera,
A raczej spółgłoska spółgłoskę,
Kto wozem się w drogę wybiera,
Ma o nie największą troskę.

ARYTMOGRAF HISTORYCZNY.
Marjan Müller — Sosnowiec.

Klucz pomocniczy:

1) Twórca i przywódca oddziału „żuawów śmierci“ w powstaniu styczniowym 1 2 3 4 5 6 1 8 9.
2) Jeden z wyb. przywódców powstania styczniowego imię i nazwisko 10 11 12 5 13 4 14 8 15 5.
3) Zwierzę drapieżne 16 20 17 15.
4) Część samolotu 18 19 20 21 22 2.
5) Ogród owocowy 23 14 24.
6) Głębina rzeczna 25 2 7.

ZA NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE 4 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

Rozwiązanie nadsyłać do Administracja „K. Z.“ z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka“. Termin do czwartku dnia 21 b.m.

Rozwiązanie łamigłówek z dnia 10 b.m.:

1) Krzyżówka: Poziomo: 1A. Prosektor. 2C. Burak. 3A. No. 3D. Mat. 3H. Om. 4A. Arja. 4F. Oaza. 5B. Ka, 5G. Re. 6A. Luks. 6F. Rana 7A. Es. 7D. Ala. 7H. Ar. 8C. Irena 94. Atlantyda.

Pionowo: A1. Pena. A6. Leda. B3. Orkus C-. Ob. C4. Jak. C8. Il. D1. Suma. D6. Sara. E1. Era. E7. Len, F1, Kato. F6. Rant. G1 Tk. G4. Ara. G8. Ay. H3. Ozena. I1. Rama, I6. Arka.

2) Szarada historyczna: „Dwieście pięćdziesiąta rocznica odsieczy Wiednia“.

3) Zagadki: 1) Fabryka, 2) Hagada, 3) Kajak, 4) Wyka.

5) Szarada: „Wit Stwosz“.

Nagrody otrzymali pp.:

St. Kurkówna z Sosnowca, Jerzyk z Będzina, J. Stępień z Zakopanego, M. Barylakówna z Sosnowca.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W STOCKHOLMIE.

Na początku stycznia przyszłego roku odbędzie się w Stokholmie pod protektoratem króla szwedzkiego międzynarodowa wystawa fotografiki. Komitet honorowy wystawy na którego czele stoi brat króla Gustawa V książę Eugenjusz, jeden z najbardziej znanych artystów, rozesłał 450 zaproszeń do wszystkich państw świata. Wiele krajów zgłosiło już swój udział w wystawie stockholmskiej. Wystawa obejmie m. in. dział fotografiki naukowej, który obudzi niewątpliwie znaczne zainteresowanie.

RZECZY CIEKAWE

SZKOLNICTWO PRAGI.

W Wielkiej Pradze jest 187 szkół powszechnych i 97 szkół wydziałowych (powszechne wyższego typu), które razem posiadają 1.678 klas. W roku bieżącym uczęszcza do tych szkół 69.262 dzieci) do szkół powszechnych 47.881), czyli o 2.269 mniej niż w roku ub. Na szkołach wydziałowych notuje się przyrost. W jednej klasie przeciętnie jest 42,3 uczniów, w szkołach wydziałowych 47.3 uczniów.

NAJWIĘKSZY TEATR DLA DZIECI.

W praskiem Variete urządzony będzie teatr dla dzieci pod kierunkiem znanych artystów Meisnera i Martena. Teatr może pomieścić 2500 dzieci. Repertuar sztuk dziecięcych zostanie znacznie rozszerzony a ceny będą w znacznej mierze udostępnione nawet dla najuboższych. Występywał będzie i balet znanej primabaleriny Geitlerowej i Albrechtowej. Orkiestra składać się będzie z 40 muzyków, a teatr sam wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia.

NAJMŁODSZY TENOR ŚWIATA.

Piotr Riscaldino jest tenorem, który w filmach amerykańskich naśladuje głos dzieci. Trudno tu mówić o naśladownictwie, gdyż sam posiada lat... 13. To nie jest fantazja amerykańską, to jest prawdziwy śpiewak. Gdy rok temu stanął do konkursu śpiewackiego jako tenor, wszyscy się serdecznie śmiali. Ale pierwsze zwrotki odśpiewanej „Toski" przekonały wszystkich, że to nie żarty, ale prawdziwy fenomen śpiewacki. Został on ogłoszony najlepszym śpiewakiem poza konkursem i w nagrodę otrzymał piękne zabawki. Niedługo jednak stał się on członkiem chóru opery komicznej, otrzymując 10 franków za jeden występ. Dzięki pierwszym powodzeniom, młody tenor zaczął się uczyć gry na fortepianie. Grał i śpiewał. Pewnego dnia głos jego usłyszał jeden z reżyserów amerykańskich. Śpiewaka zaangażowano, by dublował we wielkich filmach amerykańskich głosy dziecięce. Pierwsze występy jego wykazały, że posiada wspaniały głos. Otrzymał odpowiednie honorarjum. Jest to obecnie najmłodszy śpiewający aktor filmowy, nagrywający obecnie cały szereg wielkich filmów w Hollywood.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANNA
inteligentna pracowita chętnie zajmie się samodzielnie domowem gospodarstwem u inteligentnej osoby, najchętniej na wyjazd Łaskawe zgłoszenia do Administracji „K. Z." pod „gospodyni". 5853

POTRZEBNY
takiernik do zakładu mechanicznego K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego 12. 5856

100 ZŁ.
i więcej tygodniowo zarobku znajdą zdolni akwizytorzy wprowadzeni w branży spożywczej. Adres poda Administracja. 5707

POTRZEBNY
stolarz i chłopiec do nauki. Sosnowiec, Robotnicza 1. Chmielewski. 5865

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL
„Ariel" sprzedam okazyjnie. Wiadomość Sosnowiec, Jagiellońska Nr. 5 — Filip. — Telefon 13-84. 5858

FORTEPIAN
krótki firmy „Schröder" prawie nowy, ton cudowny, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Administracji pod „Fortepian". 5854

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
W dniu 29 września 1933 r. o godz. 10-ej rano w Sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości położonej w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kościuszki 29, składającej się z 65 prętów placu z ogrodem owocowym, budynku nowo - zbudowanego z wygódką o 4-ch ubikacjach, oraz budynku starego o 2-ch ubikacjach. 5855

OKAZYJNIE
do sprzedania mało używany, wypróbowany flower automatyczny, 10-cio strzałowy kb. 6 mm. marka F.N Belgijski. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa — Tel. 2-02

Radjo -- Elektros
Sosnowiec
Modrzejowska 26.
Tel. 14-24.
W podwórzu
(dom Tobjasza).
Najtaniej. — Największy wybór.
Materjały radjowe i elektryczne
Żarówki. 5527

SPRZEDAM
gospodarstwo 13 mórg budynki murowane — ziemia dobra, obsiew grunt przemysłowy pod cegielnie lub ogród. Cena przystępna. Zawiercie, Krakowska 32. Dunak. 5859

SPRZEDAM
dom nowy 2 ubikacje, piwnica niedrogo. Czeladź, Kilińskiego 38.— Sztrochlic. 5706

SPRZEDAM
dom 3 pokoje z kuchnią, ogródek, mieszkanie wolne przy ul. Długiej na Pogoni, ewentualnie tamże mieszkanie do wynajęcia, oraz plac frontowy pod budowę przy ul. Dalekiej. Wiadomość: ul Rysia 3. Pogorzelska. 5704

MASZYNA
Singera bębenkowa damska sprzedam. — Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6. Sosnowiec. 5864

SPRZEDAM
plac tanio. Sosnowiec. Zagórska 3 mieszkania 15. 5866

MAGIEL
do sprzedania. Sosnowiec, Aleja 12. 5689

BIURKO
orzechowe i dębowe sprzedam. Sosnowiec, Kowalska, plac kościelny, Maj. 5698

PLAC
48 prętów w Zawierciu przy portjerni Hulczyńskiego sprzedam tanio. Wiadomość Sosnowiec, Swobodna 1 a 5863

SPRZEDAM
całkowite urządzenie sklepowe nie drogo.— Wiadomość w Administracji. 5713

Najlepszy do marynat
jest tylko 5657
„OCET MONOPOL"
Warszawskiej Fabryki J. Komicza
Reprezentacja na Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk:
B-CIA OLSZEWSCY
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 12
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



4935

OTOMANA
szafa, łóżka, szafki nocne, stoliki do sprzedania natychmiast. Zawiercie, Warszawska Nr. 3. 5709

NAUKA I WYCHOW

LEKCJE
rysunków i malarstwa. Sztuka stosowana. — Zgłoszenia Sosnowiec ul. Prosta 12, II piętro.

DUŻY POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Czeladź, Rynkowa 6. 5712

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2. 5755

MIESZKANIE
czteropokojowe i dwupokojowe z wygodami w solidnym domu do wynajęcia. Prosta 12. 5711

OKAZJA DLA PANÓW
przyjmuje wszelką bieliznę i pyjamy na miarę z powierzonych towarów. Krój gwarantowany. Oraz przyjmuje do dziurek. Władysław Niziński, Warszawska 6.

ZA RZUCONĄ
obelgę o kradzież w Będzinie na panią Stachowiczową, która jest nieprawdą, odwołuję— E. Wieczorkiewicz. 5699



FORTEPIANOWEJ
gry — teorji metodą Paderewskiego, program konserwatorjum — udziela rutynowany pianista (świadectwa Państw. Konserwatorjum) Telefon 5-35. — Specjalna nauka dzieci. 5780

UCZENICA
prof. Brzezińskiego z Warszawy i prof. Botero z Medjolanu udziela lekcji śpiewu. Zgłoszenia Sosnowiec, telefon 9-44. 5701

MUZYKI
(fortepian) udziela rutynowana nauczycielka, b. uczenica prof. Różyckiego, Strobla i Michałowskiego. Wiadomość: mieszkanie Dr. Zahorskiego Sosnowiec, ul. 3-go Maja 17. tel. 3-90. 5695

KURSY TAŃCÓW
a także **GIMNASTYKI RYTMICZNEJ** dla pań i dzieci rozpoczyna z początkiem października **NINA CICHONIOWA.** Wpisy u p. Czechowskiego, 3 Maja 8, tel. 8-24. 5694

WYKWALIFIKOWANA
nauczycielka JĘZYKA FRANCUSKIEGO
(dyplom profesorski z Sorbony) udziela lekcyj pojedyńczo i zbiorowo. Ceny przystępne. Zgłaszać się: Będzin — tel. 6-64

LOKALE

POKÓJ
w śródmieściu dla inteligentnej Pani lub Pana z całodziennym utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. — Sosnowiec, telefon Nr. 6-04. 5811

POKÓJ
w śródmieściu Sosnowca z używalnością telefonu na biuro do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Telefon 6-04. 5810

POSZUKUJĘ
1 pokoju z kuchnią z wygodami w Sosnowcu pod „Czysty". 5862

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią Będzin, Sielecka 53. — Mironowicz.

5-POKOJOWE
oraz 2-pokojowe mieszkania komfortowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Dozorca Teatralna 1. 5703

SKLEP
pokój i kuchnia do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 8. 5690

LOKALE
przemysłowe i garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 5702

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

GIELBERT SZLAMA
zgubił portfel, w którem znajdowały się dokumenty, dwie książeczki od koni i książeczka wojskowa wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zawiercie. 5710

ROZNE

WYTWÓRNIA
trykotaży, Aleja 1, — przyjmuje obstalunki na wyroby trykotażowe, oraz uskutecznia przeróbki i reperacje. 5696

OD 18 WRZEŚNIA
czynną będzie pracownia sukien, bielizny damskiej, stołowej, pościelowej, firanek, kap oraz wszelkich robót wchodzących w zakres krawieczyzny i hafciarstwa. Robota solidna i tania. Tam też przyjmuje się zapisy na 3-ch miesięczny i roczny kurs kroju, szycia i modelowania pod kierunkiem mistrzyni Cechu Warszawskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego — Dom Katolicki. 5714

OŁÓWKI
od 30 groszy za tuzin wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe, cyrkle, farby, skale, linje, tusze, atramenty poleca najtaniej Drukarnia Introligatornia „St. Święcki" — Dąbrowa, Sobieskiego 19 I-sze piętro. 5361

MASZYNY
do szycia za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach i używana Singera 150 złotych. — gramofony walizkowe i szafkowe, części do tychże, płyty po zł. 2 — poleca Ludwik Harlak, Sosnowiec, Modrzejowska 37 5705

BIELIZNĘ DAMSKĄ
męską oraz fartuszki szkolne po cenach niskich poleca F. Radosińska, Mościckiego 2 (dawniej Kościelna).

ZNALAZCA
zegarka z monogramem T. O. oraz papierośnicy z takim samym i innemi zechce łaskawie donieść za wynagrodzeniem — do Administracji pod „Zguba". 5812

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
„ZNICZ"
Jerzy Niczewski
i S-ka 5635
SOSNOWIEC,
ul. Kołłątaja Nr. 3.
A jednak „Znicz" robi najlepiej i najtaniej. —

FORTEPIANY,
pianina naprawia — stroi Centauz tel. 869 cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 5851

POSEZONOWA
wysprzedaż po tanich cenach pasów i gorsetów i staniczków. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. 5688

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dyplom rzemieślniczy wydany przez cech murarski w Ogrodzieńcu — Piotr Zończyk — Łazy. 5860

TAPCZAN
dwa fotele klubowe — bardzo tanio sprzedam Zakład Tapicerski — Sosnowiec, 1-go Maja Nr. 14. 5826

ZAKŁAD TAPICERSKI
poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna, ceny konkurencyjne, warunki dogodne. Sosnowiec Nowopogońska 19, — Piotr Tomczyk. 5830

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński,— Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19 — 20. 5526

KAFLE
Białe i kolorowe, płytki ścienne, posadzki, cegłę ogniotrwałą, płyty piekarskie oraz wszelkie przybory do pieców po cenach fabrycznych sprzedaje A. Fiszel, Będzin, Kołłątaja 18. 5443

KOREKTOR - STROICIEL fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, — tel. 8.28. 5705

WYPOŻYCZAM
kostjumy teatrom amatorskim. Sosnowiec, — Piłsudskiego 14 III piętro Zofja Jurjewicz. 5803

SZKOLNE FOTOGRAFJE
od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane — wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5315

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA" Dąbrowa Górn. Telef. 204. Sobieskiego 17 — poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki szkolne przystosowane do nowych programów dla wszystkich szkół powszechnych, gimnazjów i zawodowych. Wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe dla szkół i biur w wielkim wyborze. 5293

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 4375

MYDŁO ADA
obecnie jest wyrabiane jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze. Sprzedaż hurtowa i detaliczna: Fabryczny Skład mydła „ADA" — Modrzejowska 30. — Hale Rozwoju. 5715

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5225

KSIĘGARNIA
Adolfa Zmigroda
Będzin, Kołłątaja 30. Tel. 23 poleca na sezon szkolny wszelkie podręczniki dla szkół powszechnych i średnich materjały piśmienne Książki pedagogiczne w wielkim wyborze. — Ceny najniższe. 5350

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodn 5244

ISTNIEJĄCY OD -829 R.
HOTEL SASKI
w Warszawie ul. Kozia Nr. 3
(Krakowskie — Przedmieście Nr. 33)
Pod nowym Zarządem, po gruntownym remoncie, poleca ciche, czyste i tanie pokoje od zł. 4.50 do 12.- z ustępstwem dla stałych gości. 5848
Kąpiele, gorąca woda na każde żądanie. Fryzjer, telefon, kawiarnia, restauracja, garaże — na miejscu.

Rodzice pragnący zapisać dzieci
do Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej
W. Replińskiej w Będzinie
zechcą zgłosić się do kancelarji Gimnazjum w Będzinie, Kołłątaja 33, w godzinach szkolnych do dnia 20 b. m. 5708

PRAKTYCZNA WSKAZÓWKA.
— Mamo, potrzeba mi trochę pieniędzy, może pomówisz z ojcem?
— Nie, moje dziecko, spóbuj sama. Wyjdziesz wkrótce zamąż, przyda ci się wprawa

MARYNATY 5516
konserwują tylko **octy Spiessa**
Posiadamy stale na składzie ocet stołowy, oraz ocet winny stołowy. —
Sprzedaż wyłącznie w Składzie Aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA 3-go Maja 7.



Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.